Nr. 16. Lwów, dnia 19. kwietnia 1918. Rok L.

ROLNIK

PRENUMERATA

wraz z *„Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“*, *„Bartnikiem postępowym“* i *„Gospodarstwem kobiecem“* jako dodatkami wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie K 32·—, półrocznie K 16·—, względnie Rub. 13·—. Mk. 26·—. Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 24·—.

Cena numeru pojedynczego 60 h.

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU

pod redakcyą

BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: **Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze c. k. G. T. G.**

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Przemówienie Prof. Dra Juliana Nowaka. — Parę uwag na temat stosunku produkcyi rolniczej do aprowizacyi. (Karol Kruzenstern). — Reorganizacya niemieckiego chowu bydła po wojnie (Prof dr. Fryderyk Aereboe). — Drobne porady. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Wiadomości bieżące. — Poradnik gospodarczy. — Wieści z prowincyi. — Głosy Czytelników. — Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły. — Popyt i podaż pracy. — Wiadomości handlowe. — Biuletyny meteorologiczne — Fejleton: Kontrakt dzierżawy z przed 100 laty. (ST. Pawlik).

Przemówienie Prof. Dra Juliana Nowaka

na nadzwyczajnej Radzie Ogólnej c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego

we Lwowie dnia 2. marca 1918.

Jeżeli mowa o odbudowie kraju i rolnictwa zaznaczyć muszę z góry, że — zdaniem mojem — jej pierwszym fundamentem powinna być wypłata świadczeń i odszkodowań wojennych. Na jakie trudności te dwie rzeczy napotykają, wiedzą wszyscy, więc też nad tem nie będę się rozwodzić. Sprawy te zastąpiono surogatem, mianowicie pożyczką na odszkodowanie. Naturalnie surogat ten nie ma tej wartości, co rzecz sama; choćby jednak państwo wypłaciło kiedyś świadczenia wojenne i odszkodowania, to o ile je wypłaci później, oszacowanie objektów powinno odpowiadać cenom, które wówczas będą panować, co powoduje, że wykalkulowanie kwoty odszkodowania posiadać musi dwie strony, a to jedną czysto prawniczą, drugą zaś praktyczną. Jeżeli np. chodzi o odkupienie konia wartości 1000 koron, którego zabił granat w r. 1914, to w celu odkupienia jego w r. 1918 musi się za niego zapłacić K. 4000.

Przypuśćmy jednak, że wszystkie te kwestye będą ostatecznie załatwione, to jednak sprawy odbudowy rolnictwa nie moglibyśmy uznać tem samem za rozwiązaną, bo jako ważna ku temu przeszkoda wyłania się brak materyału do takiej odbudowy. Sama korona, sam wogóle pieniądz nie może być uważany za jedyny środek odbudowy kraju i rolnictwa!

Sprawa to bardzo trudna do przeprowadzenia po wojnie, a o wiele trudniejsza podczas wojny, przyznać zatem każdy musi, że zamierzając odbudować to, co zostało zniszczone, bierzemy się do przedsięwzięcia niesłychanie trudnego.

Państwo zdawało sobie z tych trudności sprawę.

Jeżeli zatem utworzono Zakład odbudowy, to przedewszystkiem w tym celu, by on dostarczał tych właśnie do odbudowy potrzebnych materyałów, a zarazem skupił w sobie ludzi fachowo wykształconych, mogących w odbudowie współdziałać.

Upłynął jednakże spory kawał czasu, zanim ta myśl zaczęła się krystalizować w społeczeństwie. W początkach nietylko społeczeństwo nie wiedziało, jak ta rzecz ma wyglądać, ale nawet samo państwo, nie mając odpowiedniego szablonu, nie zdawało sobie dokładnie sprawy ze zadań Zakładu. Zrazu więc akcya była dorywcza i luźna, a nie planowa.

Pierwszym punktem programu był dopiero budżet na r. 1917/18, który w dziale zadań Sekcyi rolniczej wynosił 44 miliony koron. Spotykamy w nim już pewne pozycye, jak subwencye na melioracye, maszyny rolnicze i tp. co zatem dowodzi wypracowania szczegółowego programu.

Należy przytem zrozumieć, że oprócz odbudowy, która jest równomierna dla całego państwa, Galicya musi mieć odbudowę daleko intensywniejszą, poniosła bowiem straty nierównie większe. Celem naszym winno być podniesienie kraju do takiego poziomu, na jakim wyniesione będą inne kraje monarchii.

Jeżeli porównamy rolnictwo galicyjskie i np. czeskie do dwóch maszyn parowych, to owa maszyna w Czechach jest wprawdzie coraz gorzej opalana, coraz gorzej obsługiwana i czyszczona, wskutek czego funkcyonuje coraz gorzej, ale ma wszystkie części składowe, ma dach nad sobą. Gdy przyjdą czasy pokojowe, ludzie maszynę odczyszczoną, podpalą węglem i odrazu będzie ta maszyna całą siłą pracować. U nas natomiast brak maszynie części składowych, brak fundamentów, a często dachu.

Odbudowę rolnictwa zaczęliśmy więc od odbudowy budynków, czem się zajmuje osobna Sekcya t. zw. techniczna. Do Sekcyi II, t. zw. rolniczej, należy restytucya tego wszystkiego, co poza budynkami łączy się z rolnictwem.

Nawiasowo dodam, że nazwa „centrala“ jest niefortunna, radbym bardzo, abyśmy mogli pozbyć się tego epitetu i nazwać tę instytucyę „zakładem odbudowy“, dotychczas jednak nie zdołaliśmy uzyskać tej zmiany.

Wracając do samej odbudowy, zaznaczam, iż wykładnikiem jest budżet, obejmujący budżety poszcze-

gólnych sekcyi, a więc: Sekcyi I., (technicznej), Sekcyi II., (rolniczej), Sekcyi III. (handlowo-przemysłowej). Oprócz powyższych jest osobny budżet t. zw. Sekcyi IV., która zajmuje się niektórymi działami ogólnej odbudowy, jak dawaniem zasiłków na kupno sprzętów domowych i odzienia, a prócz tego całą administracyą Zakładu odbudowy.

Sekcye opracowują budżety i uchwalają je między sobą, a potem przesyłają t. zw. komisyi międzyministeryalnej.

Następnie wędruje każdy dział do właściwego ministerstwa i tam jest badany, poczem uzyskuje zatwierdzenie samego ministra. Potem dopiero sami ministrowie między sobą rzecz załatwiają, w szczególności musi projektowany budżet zatwierdzić minister skarbu, wtedy dopiero budżet jest gotów.

Pozwolę sobie odczytać budżet na r. 1918/19, który jeszcze nie jest zatwierdzony, ale mniej więcej w tych granicach będzie się obracał.

Pierwszy dział: Odbudowa samej gleby. Przedewszystkiem zasypywanie rowów strzeleckich, na co wstawiono kwotę K 5,000.000. Uskutecznić to trzeba będzie umiejętnie, aby na wierzchu nie pozostała ziemia surowa.

Wychodząc z założenia, że w Galicyi wschodniej w częściach najbardziej zniszczonych nie będą rolnicy mogli sami przedsięwziąć orki w jesieni, uwzględniono potrzebę wykonania orki na koszt państwa, na co wstawiono do budżetu kwotę K 9,000.000.

Na odbudowę lasów preliminujemy około K 3,000.000.

Na melioracye rolne około K 3,000.000.

Razem więc na odbudowę gleby przeszło 30,000.000.

Dalszą pozycyę budżetu stanowią środki służące do uprawy gleby, a więc narzędzia i maszyny rolnicze, pługi parowe i motorowe, a dalej również środki pomocnicze, jak płachty, oraz worki. Co do ostatnich, to od samego początku kupujemy worki, jakie się nam trafiają. Pierwsze zakupiono w r. 1916 na wiosnę. Wtedy kupiliśmy używane, ale dobre, po K 6·50. Nabyliśmy ich kilkadziesiąt tysięcy i z opustem 30% dajemy rolnikom. Dziś kupiliśmy pierwszorzędnej wartości worki zupełnie nowe, przeszło trzydzieści kilka tysięcy, ale zapłaciliśmy za nie po K 26 od sztuki. Musieliśmy po tej cenie kupić, bo worków niema, a są konieczne.

Na kupno koni wstawiono do budżetu kwotę 5,000.000 K. Na pomoc przy zakupnie nawozów sztucznych 1,000.000 K. Przy dostarczaniu nasion na nawozy zielone 2,000.000 K.

Należy tu także popieranie ogrodnictwa, na co preliminujemy 7,000.000 K, hodowli lnu i konopi, kosztem 1,000.000 K.

Na to wszystko, co zatem odnosi się wprost do gleby i jej uprawy, przypada łącznie w budżecie K 43,100.000.

Przechodzimy do hodowli inwentarza.

Na hodowlę krów wyznaczamy K 9,800.000;

na bydło 24,500.000 K;

na nierogaciznę 6,000.000 K;

na kozy 600.000 K;

na drób 1,800.000 K;

na rybactwo 2,000.000 K;

na pszczelnictwo 1,300.000 K.

Potem następują rozmaite pozycye ogólnego znaczenia i tak:

Na ekspozytury rolnicze, wprowadzane stopniowo w miejsce zarządu wojskowego, 4,000.000 K;

na rozszerzenie fabryki w Oświęcimiu 500.000 K;

na warsztaty w Krakowie 5,300.000 K;

na składy, magazyny dla spółek handlowo-rolniczych 2,000.000 K;

na poparcie organizacyi rolniczych powiatowych 5.000.000 K;

na odbudowę gorzelni 3,000.000 K;

na mleczarstwo 1,600.000 K;

na pomoc w produkcyi paszy 1,000.000 K;

wreszcie na zużytkowanie padliny 500.000 K.

Cały budżet wynosi razem około 134,600.000 K.

Teraz dopiero przychodzą pod obrady wnioski co do sposobu użycia pieniędzy. Centrala proponuje pewien sposób, na co ministerstwo zgadza się w całości lub w części ogranicza. Dla przykładu wymienię wnioski nasze co do odbudowy hodowli bydła.

ST. PAWLIK.

Kontrakt dzierżawy z przed 100 laty.

Karta z historyi rolnictwa w Polsce.

Przedmiotem dzierżawy w Polsce mogły być wszelkie dobra nieruchome ziemskie, zarówno dziedziczne, jak zastawne. Zabraniały lub ograniczały możność wydzierżawiania dóbr duchownych ustawy kościelne, obok tychże i pozwolenie sejmu jako władzy państwowej było koniecznem. Podobnie oddanie dóbr ordynackich w dzierżawę, jako podpadających pod pojęcie częściowego pozbycia, wymagało zezwolenia sejmu. Z drugiej strony wedle ustawy z r. 1726, zawierającej ordynacyę dla trybunału koronnego, marszałkowie i deputaci mogli jedynie nabywać dzierżawy, natomiast wszelkie inne transakcye były zabronione i nieważne.

Wydzierżawianie miało różne cele na oko i tak np. albo chęć podniesienia i ulepszenia majątku, albo niechęć właściciela do samodzielnego gospodarowania. Trafiało się często, iż majątki odległe oddawano w dzierżawę.

Nie wszyscy jednak mogli dzierżawić, jedynie ci, których prawo nie wyłączało od zdolności dzierżenia dóbr ziemskich. Ograniczenia odnosiły się do cudzoziemców, mieszczan, poddanych i żydów. Zakaz ten nie był ściśle przestrzeganym.

Dzierżawca obowiązywał się płacić ratę dzierżawną, zwaną dawniej „ceną“, mytem, czasem „czynszem“ którą składał albo z góry za cały czas dzierżawy, albo też w ratach okresowych, najczęściej rocznych. Jeśli dzierżawca wniósł całą opłatę z góry, np. za 3 lata, miał prawo potrącić sobie za rok drugi procent roczny, za rok trzeci procent dwuroczny. Umowa określała ściśle wysokość raty i ta mogła być równomierną przez cały czas dzierżawy, lub też w następnych latach wyższą. Rata początkowa niższa miała na celu podniesienie stanu gospodarstwa.

Klęski gospodarcze nie uprawniały dzierżawcy do zniżki czynszu, ustawa z r. 1775 orzekła wyraźnie, że dzierżawca ma prawo do bonifikacyi przyznanych mu wyłącznie stosownie do umowy. Najczęściej jednakże w kontraktach dzierżawnych były wzmianki o bonifikacyach z powodu klęsk wielkich, np. gradobicia, powszechnego nieurodzaju, najścia nieprzyjaciół i t. p.

Termina złożenia czynszu bywały albo roczne na św. Bożego Narodzenia, albo też w półrocznych ratach, św. Jańskiej i na Trzech Króli. Ściśle oznaczano miejsce złożenia czynszu, którego odbiór kwitował właściciel dzierżawcę.

Czynsz dzierżawny opłacano najczęściej w gotówce, rzadko w robociźnie, dostarczanej przez dzierżawcę na

Hodowla ta w Galicyi wskutek wojny spadła co do liczby na 44% stanu przedwojennego, do połowy co do jakości pod względem hodowlanym, czyli, że co do ilości mięsa zeszliśmy na 1/4 część stanu przedwojennego, a co do wartości hodowlanej może jeszcze niżej. Ministerstwo może nie bez racyi stanęło na tem stanowisku, że na razie nie może być mowy o odbudowie, bo państwo w dalszym ciągu będzie bydło zabierało. My jednakże uważamy, że nie możemy odkładać odbudowy na daleką przyszłość , kiedy nastaną lepsze czasy. Po wojnie zapotrzebowanie bydła w całej Europie będzie olbrzymie. Jeżeli jakieś nadwyżki będą w Holandyi lub Danii, to będą one rozchwytywane zaraz przez inne kraje. Musimy więc przygotować się na to, że import będzie szedł bardzo powoli, a oprócz tego warunki hodowlane u nas są inne, a wskutek wojny jeszcze się pogorszyły. Dlatego znów pewna ilość materyału odpadnie. Z tych powodów Ministerstwo rolnictwa zgodziło się w końcu, że dopuszczono pewne przesuwanie materyału hodowlanego. Są miejscowości, które jednak mają nie za dużo bezwzględnie, ale względnie materyału tyle, że go obecnie nie mogą wyżywić. A jest to materyał zbyt cenny, aby go oddać na rzeź.

Ministerstwo zgodziło się więc na przesuwanie w obrębie kraju tego materyału i na przyjście z pomocą rolnictwu pewną subwencyą w formie obór zarodowych. W ten sposób rolnicy mogą od nas otrzymać opust 33% przy zakładaniu takich obór, podobnie jak i przy zakupnie krów mlecznych. Pierwotnie Ministerstwo stało na stanowisku, że jeżeli da się subwencyę na materyał zakupiony w kraju, to wytworzy się handel paskowy czyli łańcuchowy: krowa pójdzie z rąk do rąk i z subwencyami będzie coraz droższa, obawy te jednak okazały się płonne, bo temu się zapobiega w rozmaity sposób. Naturalnie jednak jest to pomoc minimalna. Utrzymanie buhajów było przed wojną nie łatwe, zaś podczas wojny stało się o wiele trudniejsze, w czasie kiedy to, co się nazywa paszą treściwą, stało się prawie mytem. Tyle jako przykład układania budżetu.

Przechodzę teraz do poszczególnych działów, a zaczynam od melioracyi rolnych. W sprawie tej stanęliśmy na tem stanowisku, że o podniesieniu rolnictwa bez odbudowy melioracyi, poprzednio w kraju wykonanych, mowy być nie może. Udało się nam uzyskać, by koszta melioracyi były pokrywane w całości. Naturalnie, wobec tego, że nie mamy własnego osobnego biura melioracyjnego, załatwia te rzeczy Biuro melioracyjne Wydziału krajowego. Dajemy zatem środki, a Wydział krajowy bada szkody melioracyjne, robi plany i obliczenia, i — o ile ma robotników i inżynierów — przeprowadza potrzebne roboty. W tym też celu uruchomiliśmy i subwencyonujemy dawny Bank melioracyjny. Staramy się też, choć nie zupełnie kosztem Centrali, to przynajmniej 67% subwencyą przyjść z pomocą takim robotom melioracyjnym, które wskutek wojny są zaniedbane i zanieczyszczone.

Dalej mamy na oku sprawę zasypywania rowów strzeleckich, w czem jest jeszcze spór pewien między nami a władzami centralnemi. Mianowicie rząd centralny sądzi, że dosyćby było przychodzić tylko z pomocą 50% subwencyi. Prawdopodobnie pogodzimy się w ten sposób, że obniżymy cokolwiek cenę jednostkową od metra kwadratowego; sądzimy, że po porozumieniu się będziemy w zasadzie jak dotychczas dokonywać tych robót na koszt państwa.

Dalej mamy odbudowę lasów. Muszę oznajmić, że utworzono osobną Sekcyę lasową, która jeszcze nie jest zorganizowana, ale to nastąpi, tak, że Centrala, czyli Zakład odbudowy będzie miał 5 sekcyi. Do tej Sekcyi lasowej będzie należało także oprócz odbudowy lasów zakupywanie drewna na odbudowę domów. Sekcya ta dotychczas zajmowała się głównie pomocą w walce ze szkodnikami, które pokazały się w wielkiej ilości w zniszczonych lasach. Dalej udzielała premie po K 100·— od 1 ha za kulturę lasu, a także po K 100·— od 1 ha za oczyszczenie lasu. W końcu dawała pewną pomoc przy dostarczaniu nasion leśnych i sadzonek.

Staraliśmy się również, aby powiększyć ilość szkółek leśnych, zarówno przez przyjście z pomocą prywat-

---

rzecz właściciela*). Termin zapłaty musiał być ściśle dotrzymywanym, w przeciwnym razie musiał dzierżawca ustąpić.

Do obowiązków dzierżawcy — zależnie od umowy — należało utrzymywać dobra w takim stanie, w jakim je otrzymał. Do dzierżawcy należała naprawa budynków bez bonifikacyi, szkody zaś w budynkach powstałe z jego winy był obowiązanym zapłacić. Dzierżawca nie miał prawa zwiększać robocizn od poddanych i trzymać się w tej mierze inwentarza, był zaś odpowiedzialnym za ucieczkę poddanych z dóbr. Wszelkie wkłady w majątek bez porozumienia się z właścicielem nie były bonifikowane.

Z lasów mógł dzierżawca korzystać w ograniczonej mierze, wolno było brać drzewo na opał i konieczne naprawki budynków; wszelka sprzedaż drzewa była zakazaną. Do dzierżawcy należał najczęściej nadzór nad całością lasów.

Nadzwyczajne szkody, jak nieprzyjaciel koronny, żołnierz swawolny dobra plądrujący, silny grad, powietrze na ludzi i bydło, były uwzględniane zwyczajnie w ten sposób, że część szkody przyjmował właściciel na siebie Przy szkodzie gradowej ustanawiano czasem termin odpowiedzialności np. do św. Jakóba. Szkodę od pożaru piorunowego, albo t. z. powietrznego — ze wsi — przyjmował właściciel na siebie.

Dopuszczalne było poddzierżawianie gruntów, lecz odpowiedzialność ciężyła na dzierżawcy.

Odróżniano dzierżawy czasowe i wieczyste. Pierwsze najczęściej trzechletnie, dostosowane do ówcześnie panującego systemu trójpolowego gospodarstwa. Trafiały się jednakże i 6 cio letnie dzierżawy, rzadko bardzo 4-ro letnie. Krótkotrwałość okresów dzierżawy odbiła się — rzecz prosta — ujemnie na rozwoju gospodarstw w Polsce.

Dr Dąbkowski podaje, iż dzierżawy wieczyste znane były w dobrach kościelnych już w w. XIII*). Po zajęciu dóbr pojezuickich w r. 1775, rozdano je w dzierżawy wieczyste. Suma pieniężna, przedstawiająca cenę dóbr, miała ciążyć wiecznie na tych dobrach. Nabywca zobowiązywał się płacić coroczny czynsz od tej sumy po 4½ od sta na rzecz Komisyi edukacyjnej. Niezapłacenie 2 rat spowodowywało usunięcie dzierżawcy; dóbr takich nie wolno było obciążać długami, ani też dzielić. W razie odpadnięcia od dzierżawy, musiał dzierżawca wynagrodzić wszelkie szkody, jednakże za przeprowa-

*) Zob. S. Pawlik: Kontrakt dzierżawy z XVIII. wieku. Poznań 1911.

*) Według Dra P. Dąbkowskiego: Prawo prywatne polskie Lwów, 1911.

nym szkółkom, jak i przez rozszerzenie szkółek państwowych.

Bardzo ważną sprawą jest dostarczenie maszyn rolniczych. Jest to jedna z głównych trosk naszych, bo dostawa jest coraz trudniejsza, materyału coraz mniej, a same maszyny coraz gorszej jakości. Wstawiliśmy zatem do budżetu sporą kwotę na zakupno maszyn rolniczych. Na ten cel wydaliśmy już dotychczas razem około 25,500.000 K. W tem mieszczą się pługi parowe, wiele motorowych, 20.000 pługów zwykłych, itp. Ponieważ po wojnie zapotrzebowanie będzie ogromne, sądziliśmy, że jest pożytecznem i potrzebnem, aby poprzeć u nas przemysł w zakresie wyrobu maszyn rolniczych. Rozchodzi się tu nietylko o korzyści płynące z uprzemysłowienia kraju, ale także o czysty interes rolnictwa. Maszyny wyrabiane na miejscu dostosowują się ściśle do potrzeb i warunków kraju, a prócz tego rolnicy daleko więcej używają maszyn rolniczych, które się wyrabia na miejscu. Stają się wtedy takie maszyny o wiele popularniejsze.

W tym kierunku poczyniło się kilka kroków naprzód. Przedewszystkiem Namiestnictwo założyło fabrykę maszyn w Oświęcimie. Nie jest ona jeszcze ukończona. Na razie wyrabia wozy i automobile, a będzie wyrabiać mniejsze maszyny rolnicze, sieczkarki, młocarki i młynki. Fabrykacya wozów już się rozpoczęła, a pewną ilość wozów tam zrobionych rozesłano między rolników, którzy je korzystnie zaopiniowali. Pokazuje się, że nasze wozy są lepsze, aniżeli wszystkie inne, które dotychczas dostarczano. Podczas gdy wozy kupione w fabrykach innych, np. w fabryce Mundus, kosztowały już lżejsze 550 K, a ciężkie 600—620 K, to nasze wozy, po skalkulowaniu 10% amortyzacyi kosztów zakładowych, wypadają na 400 K.

Zawiązała się również za naszą inicyatywą organizacya handlowo-rolnicza i kupiła fabrykę w Krakowie dla wyrobu maszyn i narzędzi dla większej własności. Dalej uruchomiono dawną fabrykę Zieleniewskiego. Tak więc rozpoczęto pewną akcyę i będzie ona początkiem pierwszego naszego przemysłu fabrycznego rolniczego, zastosowanego ściśle do potrzeb rolnictwa. Sądzę, że fabryka w Oświęcimie, gdy się rozwinie, lepiej żeby nie była własnością państwa, bo władza na ogół nie jest instytucyą, która dobrze prowadzi przedsiębiorstwa w zakresie przemysłu i handlu; znajdziemy formę odpowiednią, aby ta fabryka przeszła na własność jakiejś organizacyi rolniczej. Odbudowa, o ile chodzi o ogólne cele rolnicze, będzie mianowicie zaczątkiem czegoś, co później rolnicy własnemi siłami i funduszami będą musieli dalej prowadzić.

Kamień, który spada ze szczytu, potem w drodze porywa inne, a w końcu, na dole, już jest lawiną. Ten kamień — to ogólna pomoc rolnicza, która może się stać z czasem taką lawiną.

(Dokończenie nastąpi).

KAROL KRUSENSTERN.

Parę uwag na temat stosunku produkcyi rolniczei do aprowizacyi.

Przez cały czas trwania wojny są rolnicy słusznie niezadowoleni z ustanowionych cen maksymalnych na zboża kłosowe. Koszta produkcyi wciąż niepomiernie rosną, a ceny podnoszą się o parę koron zaledwie z roku na rok, co żadnego równoważnika nie stanowi. O ile słychać, taka sama niewystarczająca podwyżka czeka nas na rok 1918/19, co już do reszty zniechęci do uprawy i przyniesie ten rezultat, że obszary zasiewów znowu się zmniejszą.

Mając w ręku wykaz urzędowy odstawionych ilości zbóż kłosowych w powiatach — zdaje mi się — 22, należących do obszaru Towarzystwa gospodarskiego, za czas od 1/VII 1917 — 15/II 1918 r., obliczyłem, że dostarczyły dla Woj. Zakładu obrotu zbożem w tym czasie: większa własność po 112 kg z obsianego morga mniejsza zaś po 40 kg.

W powiecie rawskim w roku 1916/17 odebrał komisyoner zbożowy od większej własności po 149 kg, zaś od mniejszej po 44 kg z morga.

---

dzone melioracye miał prawo do odszkodowania. Ustawa mówiła właściwie o dziedzictwie uprzywilejowanem i według prawa polskiego stosunek ten uważano jako rodzaj własności mniej pełnej.

Różnica między dzierżawą wieczystą a emfiteuzą polegała na długości okresu dzierżawnego; emfiteuza zwyczajowo zawieraną była na 50 lat, dzierżawa zaś była wieczystą. I, gdy emfiteuta był obowiązanym zaprowadzać ulepszenia, dzierżawca jedynie do utrzymania *status quo*. Wysokość czynszu przy dzierżawie wieczystej zależała od dochodów z gruntu, przy emfiteuzie czynsz nie zostawał w żadnym stosunku do dochodów. Z chwilą upływu okresu dzierżawy winien był dzierżawca ustąpić z dzierżawy. Celem wyprowadzenia się z gruntu przyznawano mu jeszcze tz. czas rumacyi, zwyczajnie 2 do 6 tygodni. Tu i owdzie pozwalano przezimować inwentarz do św. Wojciecha Pomoc poddanych do przeprowadzki bywała przyznawaną.

Dzierżawca bywał obowiązanym oddać zasiewy względnie ziarno do siewu, zależnie od umowy i terminu objęcia dzierżawy. Podobnie według regestru oddawał inwentarz żywy lub wynagradzał braki.

Nowe przepisy o stosunku dzierżawcy do właściciela wydała ustawa z r. 1775, były one bardzo na czasie z powodu wielkiego wyniszczenia dóbr. Dzierżawcy, zniszczeni przez wojska, żądali bonifikacyi. Konstytucya z r. 1775 orzekła, że jedną czwartą część tych strat, począwszy od św. Jana Chrzciciela r. 1768 do tegoż święta 1774 r., mieli ponieść dzierżawcy. Ci ostatni, mający roszczenia do dziedziców, musieli się wyrachować *ex asse* t. z. z ziarna, co obowiązywało od tej pory dzierżawców we wszystkich województwach.

Ważną zmianę wprowadziła konstytucya sejmu grodzieńskiego z r. 1793 w odniesieniu do dzierżawy starostw. Dobra miały być poruczane w dzierżawę 12-o letnią przetargiem publicznym *plus offerenti*. Dzierżawca musiał złożyć kaucyę wypłaty rat dzierżawnych. Czynsz należało płacić w 2 półrocznych ratach, a kto drugiej raty nie zapłacił, odpadał od dzierżawy. Jeśli zaś po upływie 12 lat wykazał dzierżawca polepszenie dóbr o 10% i sam ofiarowywał się podwyższyć ratę o tenże sam procent, wówczas kontrakt miał być przedłużony na 12 lat, bez zarządzania nowego przetargu. Szkoda wielka, że te mądre przepisy tak późno uchwalono.

Rękopis poniżej podanego kontraktu dzierżawnego wchodził w stan archiwum sądowego w Hrubieszowie. Rosyanie, cofając się, niszczyli i akta sądowe; część drobną odnalazł p. Janusz Królikowski i mnie łaskawie doręczył, za co Mu serdecznie dziękuję. W tej resztce archiwalnej są oryginalne dokumenty poży-

Są to cyfry zbliżone do tamtych i nawzajem się potwierdzają.

Dlaczego są tak nizkie?

U małej własności, która nigdy u nas nie była producentem na eksport, dlatego, że „co Maciek zrobił to Maciek zjadł“ — u większej, z powodu opłakanych stosunków, w jakich się ona znajduje: za mało inwentarza własnego dla dobrej obróbki; za mało nawozu stajennego i sztucznego dla zasilenia gleby; złe ziarno na siew; robocizna piesza niewystarczająca i niedbała.

Pewna część tych złych warunków jest — rozumie się — wspólna wszystkim krajom wojnę prowadzącym i dlatego też wszędzie produkcya się znacznie obniżyła. Galicya jednak ma jeszcze lwią część wojennego dodatku utrudnień, z powodu przejścia po niej walca wojennego. Dlatego cyfry powyższe zadziwić nie mogą.

Proszę jednak rozważyć, czy mając na sprzedaż niespełna 150 kg z morga, tj. dochód *brutto* poniżej 60 K w gotówce, można z niego opłacić nawozy sztuczne, przynajętą robociznę, wozy, uprząż i maszyny rolnicze, administracyę, utrzymanie budynków, wreszcie rentę gruntową?

Pytanie to należałoby w bardzo poważnej formie postawić tym, którzy decydują o ustanowieniu cen maksymalnych na zboże.

Cyfry powyżej przytoczone powinny jednak nasunąć inny jeszcze szereg refleksyi. Własność mniejsza ucierpiała — rozumie się — od wojny, ma też mniej inwentarza i rąk roboczych, ale na ogół jej produkcya nie jest rażąco mniejsza, niż przed wojną. Różnica ta zaciera się tem więcej, że obecnie komisyonerowie i rekwizycye wyciągają z niej ilości ziarna, których dawniej przy dobrowolnej sprzedaży byłaby użyła dla wyżywienia własnego i swego inwentarza.

Jeżeli zatem teraz produkuje na eksport do 50 kg z morga, to po nastaniu stosunków normalnych dojdzie może do 100 kg. Około tej ilości obracać się będzie na długie jeszcze lata *maximum* tego, co się z niej da wydobyć.

Do większej zaś własności stosować się będą w pierwszym rzędzie te wszystkie horoskopy pomyślne, któreśmy w mowach ministeryalnych słyszeli: wzmożenie produkcyi wskutek przeprowadzenia melioracyi, doboru ziarna siewnego, użycia nawozów sztucznych, użycia udoskonalonych narzędzi rolniczych. Jeżeli obecnie sprzedaje się 150 kg z morga, co zapewne odpowiada produkcyi 4—5 cetnarów, to, zebrawszy 8 q, będzie można sprzedać około 5 q

Aprowizacya miast i środowisk przemysłowych z tego tylko zbiornika będzie mogła czerpać przez długie jeszcze lata.

Cyframi uwidocznię to w sposób następujący:

Przyjąwszy, że większa własność w Galicyi obsiewa pszenicą, żytem i jęczmieniem około 1,000.000 morgów, to przy produkcyi 8 q będzie mogła sprzedać 5,000.000 q., czyli 50.000 wagonów tych zbóż, a że dzienne zapotrzebowanie zboża w Austryi dla sfer nieprodukujących wynosi 357 wagonów, przeto byłoby pokrycie z większej własności na 140 dni!

Produkcya zaś 8 q z morga była już przed wojną w r. 1912 przeciętna dla całej Galicyi według dat statystycznych Ministerstwa rolnictwa — a może być niewątpliwie jeszcze — według zapowiedzi ministeryalnych — znacznie podwyższona!

„Mądrej głowie — dość po słowie“, mówi przysłowie, ale tymczasem rolnicy u nas dostają „pałką w łeb“.

Prof. dr. FRYDERYK AEREBOE.

Reorganizacya niemieckiego chowu bydła po wojnie.*)

Narzucone nam przez wojnę zadanie wyżywienia niemieckiego narodu własną produkcyą musi być celem, do którego mamy dążyć w daleko idącej mierze także i podczas pokoju, bowiem cały naród czuje już dziś na własnej skórze, jak niebezpieczną jest wszelka zależność od zagranicy przy zaopatrywaniu się w środki żywności.

*) Przekład z niemieckiego.

---

czek, zapisów, testamentów, inwentarz ekonomiczny wsi Cześnik i t. p., nadto wspomniany wyżej kontrakt. Dokumenty odnoszą się do krótkiego okresu czasu, 1805—1812, jedyny z r. 1724, wyjaśniający sprzedaż półłanka, jest właściwie alegatem do cessyi z r. 1812.

Kontrakt pisany drobnem, czytelnem pismem, wypełnia 4 strony arkusza. Z lewej strony u góry jest odcisk stempla polskiego na 12 zł. pol., z prawej odcisk monogramu króla saskiego, księcia warszawskiego Fryderyka Augusta. Data sporządzenia aktu 23 marca 1812 r.

Kontrakt obejmuje warunki 3-ch letniej dzierżawy wsi Skomoroch małych, ujęte w 18 punktów. Właścicielką wsi jest S c h o l a s t y k a S o b i e s z c z a ń s k a, starościna chreptiowska, dzierżawcą F e l i x S w i d z i ń s k i. Wobec braku inwentarza, o którym jest mowa w 7 punkcie, można jedynie z ilości wysiewu zboża wnosić o obszarze pól ornych. Wysiew ozimin wynosił 55 korcy 8 garncy, zapas jarzyn do siewu wiosennego obejmował jęczmień, owies, hreczkę i groch (łącznie 38 k.), nadto siemie konopne 2 k. 14 g. i ziemniaków 2 korce. Przypuszczalnie role orne folwarczne wynosić mogły, przy uwzględnieniu pola ugorowego, około 150 morgów. O innych kulturach nic nie wiemy. W kontrakcie jest mowa o dozorze lasu (punkt 12), tenże musiał być daleko większym niż podaje Słownik geograficzny według daty z r. 1888*).

Nie znamy też składu inwentarza żywego. Z budynków folwarcznych, wyliczonych ogólnikowo w punkcie pierwszym, młyn zupełnie zrujnowany, sądzimy iż wogóle gospodarstwo ówczesne było w stanie upadku — i nie dziw, boć to okres wielkich wojen, przemarszów wojsk, liwerunków i rekwizycyi. Właścicielka Skomoroch przyznaje włościanom zapomogi na ciężkim przednowku. Mimowoli, czytając ten kontrakt, stają na myśli obecnie ciężkie warunki gospodarowania na ziemiach polskich.

Czynsz dzierżawny płatny w czerwonych złotych holenderskich ważnych, które od r. 1786 były w Polsce rozpowszechnione i szły po 18 złotych. I, pomimo wojennych czasów, płacono przed stu laty złotem, dziś o takim zbytku nie może być ani mowy, co stwierdza nietylko smutne nad wyraz położenie monetarne, ale i wiele, bardzo wiele innych niecenzuralnych warunków bytu naszego życia gospodarczego!

(Dokończenie nastąpi).

---

*) Zob. Słownik geogr. Skomorochy małe obejmują w r. 1888 łącznie 380 morgów, w tych 295 m. ogrodów i roli, 41 m. łąk, 9 m. lasu, inne 32 m., nieużytki 4 m.

Ta zależność od zagranicy w wyżywieniu narodu objawia się w trzech kierunkach:

1. w bezpośrednim przywozie środków żywnościowych, który u nas przybrał małe tylko rozmiary;

2. w regularnym imporcie robotników sezonowych, który wogóle jest niebezpieczny, a w tej wojnie stałby się o wiele niebezpieczniejszym, gdyby ona wybuchła była około Bożego Narodzenia;

3. w przywozie wielkich ilości materyałów pomocniczych rolniczych, zwłaszcza środków pastewnych i nawozów sztucznych.

Ostatni punkt jest najdrażliwszy; import paszy jest conajmniej tak niebezpieczny, jak import nawozów sztucznych. Musi się tu jednak ściśle odróżniać produkcyę środków krajowych, od produkcyi opartej na produktach zagranicznych. Tylko ta pierwsza daje pewność niezależności na wypadek wojny.

Przy nawozach uzyskaliśmy już w przeważnej części uniezależnienie się w przyszłości od zagranicy przez nasze fabryki nawozów azotowych i przez używanie lotaryńskich fosforytów. To jest jednak tylko pierwszym krokiem. Drugi musi zdążać do uniezależnienia naszego inwentarza żywego od zagranicznych rynków środków pastewnych.

Olbrzymi rozkwit, jaki wykazał w ostatnich czasach nasz chów bydła, nie był po większej części ustalony. Więcej żyta zużywano na paszę, niż wywożono pszenicy, i to ponad 2 miliony ton.

Obok tego sprowadzaliśmy około 3 milionów ton jęczmienia na paszę, 1 milion ton kukurydzianki, z czego 80% zużyto na paszę, 4 miliony ton grysu, makuchy itd.

Razem daje to 3 cetnary paszy na głowę ludności. W jaki sposób moglibyśmy uniknąć tych olbrzymich przywozów, wyrzeczenia się zbyt wielkiej części naszego dawnego kwitnącego stanu chowu bydła — to jest problemem do rozwiązania.

Problem ten staje się koniecznością wobec tej okoliczności, że po wojnie nie mamy żadnych widoków uzyskania choćby w nieznacznej części przywozu paszy. Na szczęście sprawa ma się tak, że produkcya niemieckiej ziemi w środki żywności i paszy jest zdolną jeszcze do olbrzymiego podniesienia się, jeśli tylko będzie można rozporządzać nawozami w dostatecznej ilości i po stosunkowo nizkich cenach. Dotyczy to zwłaszcza azotanów, wielkiego motoru rolnictwa. Nawet przy umniejszeniu sił roboczych można uzyskać wtedy wyższą produkcyę. Tanie azotany mogą nam wtedy tylko być dostarczane w dostatecznych ilościach, gdy fabryki amunicyi zostaną zamknięte. Spodziewamy się wydostać wtedy prawie podwójną ilość dawnego zapotrzebowania w czasie pokoju, po cenach, które odpowiadają cenie saletry 6—8 marek za cetnar. Dla rolnictwa będzie to prawie przewrotem i podstawy chowu bydła, które dziś mamy rozważyć, nadzwyczajnie się przesuną.

W pierwszej linii pomnożone nawozy azotowe podniosą zbiory z pastwisk, co w związku z brakiem robotnika przemawia za rozszerzeniem pastwisk trwałych, zwłaszcza w okolicach górzystych i na wszystkich zwięzłych ziemiach równin. Dalej stanie się nawożenie łąk azotanami regularną zasadą, mianowicie przedewszystkiem na łąkach dwukośnych, które odpowiednio do tego prędzej i lepsze wydadzą plony potrawu. W późnej jesieni można uzyskać na takich łąkach pastwisko lub, gdzie istnieje suszarnia, trzeci zbiór. Na roli uprawa zboża i roślin okopowych na zbyt może być wskutek zwiększonej produkcyi z hektara tak dalece zredukowana, że znajdzie się miejsce pod uprawę roślin tekstylnych i olejnych i — co najważniejsze — pod zwiększoną produkcyę paszy. Koniczyna, lucerna, seradela grają w tem główną rolę, ponieważ ich uprawa wymaga stosunkowo mało sił roboczych. A więc nadzwyczajne podniesienie się zbiorów zielonej paszy i siana, bez zmniejszenia zbiorów innych plonów i bez wzmożonego zapotrzebowania robotnika, byłoby najgłówniejszym skutkiem tańszych nawozów azotowych. Naturalnie różnie to oddziała na poszczególne gospodarstwa, zależnie od klimatu, ziemi i położenia. Wszędzie jednak stanie się chów bydła racyonalny. Obok zwiększonego zysku, na zielonej paszy i sianie zwiększy się także własna produkcya paszy treściwej tak w całem niemieckiem gospodarstwie narodowem, jak zwłaszcza i w rolnictwie.

Podczas wojny naprzykład zajęto się systematycznie przetwarzaniem padliny. Same Prusy mogą przy pełnym ruchu uzyskiwać tą drogą około 150.000 cetnarów mączki mięsnej i wielkiej ilości tłuszczu. Tak samo ma się sprawa z odpadkami w rzeźni. Niewielkie są nadzieje na wytwarzanie drożdży pastewnych Delbrücka, gdyż, aby było ono rentowne, musiałyby ceny białka pastewnego w porównaniu do cen węglowodanów stać się odpowiednio wysokie, co zdaje się nie nastąpi. Rozpławianie drewna i słomy odda w przejściowym czasie po zawarciu pokoju wielkie usługi we wszystkich gospodarstwach, które posiadają dużo stosunkowo białka. W końcu będzie ono tak drogiem, że nie będzie mogło z naturalną paszą iść w zawody. W przeciwnym wypadku dożyłyby bardziej ekstensywne kraje konkurencyjne dla nas niebezpiecznego rozwoju swego chowu bydła.

Znacznie ważniejsze, niż to wszystko, są wielkie postępy w uzyskiwaniu paszy treściwej w obrębie gospodarstw rolnych. Jeszcze większe znaczenie mają wielkie postępy w suszarnictwie. Aparaty do suszenia i susznie są głównym środkiem, aby uczynić niemiecki chów bydła niezależny od zagranicznych rynków paszy treściwej. One pozwalają nam zamienić nasze węgle kamienne pośrednio w środki żywności dla ludzi. One przyczyniają się także w znacznej mierze do rozwiązania kwestyi białka.

Wielkie jest także przyszłe znaczenie uprawy łubinu dla uzyskania paszy treściwej, a w szczególności dla chowu owiec, karpi. One uczynią uprawę ziemi na pustkowiach rentowną i podniosą bardzo czyste zyski z ziemi o mniejszej, starszej kulturze, która dotychczas stała pustką. W każdym razie zapewne nie wrócimy do dawnego zużytkowania paszy treściwej. Także bardziej racyonalne i oszczędniejsze zastosowywanie paszy treściwej, unikanie dawnego marnotrawstwa, nie może nas uwolnić od konieczności, aby organizacyę naszego chowu bydła na tem zatrzymać. W jaki sposób to się stanie, zaraz rozważymy. Trzecią wielką zmianą, której podległy wskutek wojny podstawy chowu bydła, jest zmiana cen rolniczych produktów i środków produkcyjnych. Przy tem ważniejszą jest dla sprawy organizacyi chowu bydła okoliczność, że wzajemny stosunek poszczególnych cen jest przesunięty i zostanie takim, aniżeli okoliczność, że my jeszcze długo ze stosunkowo wysokiemi cenami liczyć się musimy, a mianowicie zwłaszcza następujące przesunięcia cen są tutaj ważne:

1) Wyższe ceny wszystkich sztucznych środków paszy treściwej, ziarna pastewnego i ziemniaka w stosunku do cen i wartości paszy zielonej, siana i słomy.

2) Wyższe ceny mleka i masła w stosunku do cen mięsa.

3) Wyższe ceny tłuszczów w porównaniu do cen za chude mięso.

4) Wyższe ceny za młode bydło w stosunku do cen za bydło stare.

5) Wyższe ceny za wełnę w stosunku do cen za wszystkie inne rolnicze produkty.

Wszystkie te przesunięcia cen zwiększą się lub zmniejszą po wojnie, w zasadzie jednak potrwają przez dłuższy czas. Dlatego jest ważną rzeczą zdać sobie sprawę ze skutków i zmian tych przesunięć dla przyszłej odpowiadającej celom organizacyi chowu bydła. Spróbujemy uczynić to w ten sposób, że wyszukamy najpierw ogólne, przewodnie motywy i poszczególne gałęzie chowu bydła w świetle tych przewodnich motywów rozważymy, aby równocześnie przy tem także inne przez wojnę prowadzone działania pod zakres naszych rozważań podciągnąć.

Te przewodnie motywy są następujące:

1) Wysokie ceny wszystkich bardzo skoncentrowanych środków paszy, przy stosunkowo zasobnych zapa-

sach zielonej paszy i siana, podniosą hodowlę bydła i produkcyę mleka w przeciwieństwie do tuczenia bydła i jednostronnego opasu na tłuszcz w przeciwieństwie do opasu mięsnego podrastających zwierząt, gdyż to oznacza zaoszczędzenie paszy treściwej.

2) Hodowla młodego bydła, produkcya mleka i jednostronny opas na tłuszcz silnie podniosą się w stosunku do opasu mięsnego wskutek punktami pod 2, 3, 4 wymienionych przesunięć cen.

3) Wysokie ceny za paszę treściwą przy stosunkowo nizkiej cenie i wartości paszy zielonej zmuszają dalej do o ile możności największego przedłużania żywienia bydła letnią zieloną paszą na pastwiskach i w stajni, ponieważ żywienie suchą paszą zimową jest w porównaniu z tamtą o tyle droższe, o ile droższą jest w tych samych pozatem stosunkach pasza treściwa

4) Z tego samego względu musi zimowe żywienie w porównaniu do letniego skromniej wypaść, ponieważ różnica między letnią i zimową normą pożywienia musi być tem większa, im droższą w tych samych pozatem stosunkach jest pasza treściwa.

5) Szczuplejsze zimowe żywienie prowadzi znów do opóźnienia dojrzałości zwierząt i wymaga często parzenia i brzemienności w późniejszym wieku i przełożenia czasu rodzenia z zimy na wiosnę lub lato

6) Wysokie ceny paszy treściwej wymagają dalej wyróżniania tych gałęzi chowu bydła i kierunków pracy, które mniej wymagają paszy treściwej. One przesuwają zwłaszcza wzajemny stosunek między wołami i owcami na korzyść tych ostatnich. Dalej przy chowie owiec przesuwa się stosunek między wytwórczością wełny i mięsa na korzyść pierwszego. Chów owiec na wełnę dopuszcza żywienie słomą przy możliwie najmniejszych ilościach paszy zielonej.

7) Zwyżka, którą ceny wełny przed wszystkimi innemi produktami chowu bydła uzyskały i jeszcze długo zatrzymają, również posuwa chów owiec naprzód.

Przy zastosowaniu tych motywów przewodnich dla przyszłej organizacyi poszczególnych gałęzi chowu bydła, rozważymy najpierw chów świń. Chów tych zwierząt jest gałęzią. która najwięcej przez wojnę ucierpiała, ponieważ była najbardziej zależna od zagranicznych dowozów paszy treściwej i ponieważ po większej części opierała się na ziemniakach, które przy wzrastającem ograniczaniu środków żywności musiały być użyte w coraz większej mierze do zaopatrzenia ludzi.

Wielkie straty, które chów niemiecki świń poniósł, dadzą się po wojnie ze względu na wielką zdolność rozmnażania się świń stosunkowo prędko naprawić, o ile dość będziemy mieli paszy dla świń. Teraz jednak nie można ani sprowadzić z zagranicy potrzebnej paszy dla świń, ani nie może być uprawa ziemniaków do tego stopnia rozszerzoną, aby mogła zastąpić pierwsze, tem mniej, że ziemniaków jeszcze długo używać będziemy w wielkich ilościach jako domieszki do chleba. Wobec tego stan świń może powoli tylko się podnosić, a cała organizacya chowu świń może się oprzeć tylko na istniejących stosunkach. Dla świń zwłaszcza młodych i macior pozostaje jeszcze daleko idące korzystanie z paszy zielonej na pastwiskach i w stajni. W drugiej linii konieczne jest przedłużenie życia wszystkich świń rzeźnych. Zwłaszcza zwierzęta niedojrzałe jeszcze nie powinny być tuczone, o ile mają być tuczone nie odpadkami kuchennymi, lecz paszą treściwą. W przeciwnym wypadku czyni się z paszy na tuczenie paszę na rozrost. Tę ostatnią można jednak otrzymać w daleko tańszy sposób. O ile chów bydła nie jest zużywaniem skoncentrowanych odpadków domowych, musi być zastąpiona wcześnie dojrzała świnia na wędliny późno dojrzałą świnię na słoninę.

Tuczenia nie na wsi, które głównie wymagają jęczmienia i rybiej mąki, nie powrócą tak rychło. O tyle więcej wystąpi naprzód chów świń na wzór Hoescha w Neukirchen i Schneidra w Kleeberg, które głównie się opierają na paszeniu koniczyną Przez to dojdą nasze świnie do takiego stanu zdrowia, jakiegośmy jeszcze nie mieli. Uszlachetnione świnie krajowe usuną przy tem silnie na bok rasy szlachetne.

Przy hodowli trzeba będzie o ile możności oszczędzać na mleku. Środki zastępujące mleko, jak n. p. mąka słodowa, napoje ze słodu jęczmiennego będą miały wielkie znaczenie. Paszę zieloną należy wedle możności jak najmłodszą podawać.

Koniczynę n. p. trzeba będzie dla świń cztery razy kosić. Listki koniczyny i lucerny znajdą swe zastosowanie także i w suchym stanie jako środek zastępujący inną paszę treściwą. Ograniczenie żywienia ziemniakami musi nastąpić nietylko u prosiąt, ale także u świń rasowych.

Jak szybko może podnieść się znowu chów świń w poszczególnych gospodarstwach, jest w dużych gospodarstwach w pierwszej linii kwestyą pracy, ponieważ dopuszczalne rozmiary pierwszego zależą od rozmiarów uprawy ziemniaków.

Myślę także, że po wojnie powstanie rozdzielenie pracy między zakładami hodowli świń a gospodarstwami dla tuczenia świń, ponieważ wiele gospodarstw dla tuczenia świń jednostronnie na uprawie ziemniaków opartych, posiada mało ziemi nadającej się na pastwiska dla świń. Dlatego chów jest tam sztuczny i stał się z powodu braku paszy treściwej nierentownym i nie może konkurować z hodowlą opartą na paszeniu pastwiskowem.

Im większy jest brak kupnej paszy treściwej i im jest ona droższą, tem więcej musi się każdy rodzaj chowu bydła oprzeć na naturalnych warunkach w uzyskaniu paszy każdego pojedynczego majątku ziemskiego.

Teraz możemy się zwrócić do kwestyi przyszłej organizacyi hodowli bydła rogatego.

Jej rozmiary muszą na każdy wypadek ograniczyć się w stosunku do dawnego stanu na tak długo, dopóki gospodarzowi nie uda się podnieść produkcyi paszy zielonej i siana, ponieważ dzienna racya każdego poszczególnego zwierzęcia musi być o tyle większą, o ile mniej i droższą jest pasza treściwa.

Dalej ważne jest przeciągnięcie okresu żywienia paszą zieloną przez skrócenie czasu drogiego żywienia w stajni, a dążyć do tego należy przez pomnożenie pastwisk trwałych, zwiększoną uprawę wczesnej i późnej paszy zielonej, jak lucerny, lucerny piaskowej z żytem, seradeli, kukurydzy i t. p.

Zdrowsza hodowla musi do tego prowadzić, aby wczesne wypędzanie i późne jesienne spędzanie z pastwiska było możliwe. Cel wysokiej produkcyi mlecznej musi wszystkie inne cele chowu bydła rogatego na plan dalszy zepchnąć, gdyż przez chów bydła mlecznego zyskuje się więcej tłuszczu i bardziej wartościowego, aniżeli przez tuczenie bydła rogatego, zwłaszcza przy braku paszy treściwej. Przy tem krowy muszą być używane do o wiele późniejszego wieku do produkcyi mleka i rodzenia cieląt. Za tem przemawia także wysoka stosunkowo wartość cieląt w porównaniu z mięsem zwierząt rzeźnych.

Z ras bydła rogatego trzeba uwzględnić zwierzęta lżejszych zawodów, a pomiędzy temi rasami lżejsze zwierzęta, ponieważ na centnar żywej wagi potrzeba na ogół o tyle mniej paszy treściwej i objętościowej, o ile lżejsze są zwierzęta.

Gospodarstwa niemleczne nie mogą sobie pozwolić wskutek wysokich cen paszy treściwej na młode, zdrowe, łatwo tuczne zwierzęta.

Tuczenie młodych, rosnących zwierząt będzie za drogie, gdyż także i w tym wypadku pasza na tuczenie zamieni się po części w paszę na rozwój. Tuczenie wyszłych z obiegu wołów pociągowych i krów musi być w gospodarstwach głównie technicznymi środkami uprawiane, o ile możności najbardziej przez tuczenie na pastwiskach lub przez wypas w stajni.

W okolicach pastwiskowych sam brak bydła do obsadzenia pastwisk doprowadzi do tego, że nie będzie

się sprzedawało zamłodych zwierząt, lecz wpierw pozwoli im się dojrzeć. W tym samym kierunku działa okoliczność, że dojrzałe bydło daje się łatwiej tuczyć lub wypasać przy jednostronnem żywieniu pastwiskowem, aniżeli silnie jeszcze rosnące bydło Często przemawia brak bydła pastwiskowego także za zwiększonymi zbiorami siana na obszarach, których bydłem nie można obsadzić.

Czy hodowla wołów pociągowych po wojnie szczególnie rentowną będzie, zależy przeważnie od kwestyi obrotu bydłem z Austro-Węgrami. Tamtejszy chów bydła był o wiele bardziej na miejscu, aniżeli niemiecki, ponieważ mało potrzebował zagranicznej paszy treściwej. Dodać należy, że w Austro-Węgrzech istnieją jeszcze olbrzymie obszary połonin i puszt, które dotychczas wogóle prawie nie były spożytkowane. Podniesione ceny bydła dadzą nowy silny bodziec do zajęcia się niemi. Wobec tego będziemy mogli wnet kupować od Austro-Węgier tanie stosunkowo woły pociągowe, o ile przepuści się je przez granicę bez wysokich ceł. O ile na granicy będzie ścisła policya weterynaryjna, będzie to leżało w interesie niemieckiego rolnictwa i wyżywienia narodu. Jako wzajemną usługę możemy odstąpić Austro-Węgrom pewne ilości nawozów azotowych. Także Dania i Szwecya wymienią nam chętnie bydło za azotany, bo saletry chilijskiej nie dostaną wiele, a saletra wapienna im nie wystarczy. Aby przy zmniejszonem trzymaniu bydła rogatego mieć produkcyę nawozu stajennego wedle możności największą, należy troszczyć się przy utrzymaniu pastwiskowem o produkcyę nawozu na stanowiskach zwierząt i miejscach podoju, zwłaszcza podczas okresu żywienia bydła w stajni należy dbać o produkcyę nawozu przez silne przesypywanie go słomą i torfem.

Ściółka torfowa nigdy nie miała ani w przybliżeniu takiego znaczenia, jakie przez wojnę na długie lata uzyskała. Przy małej liczbie bydła wiele nawozu wytworzyć — to ma być rozwiązaniem. Przytem przenosić należy stajnie wgłębione ponad zwykłe.

Najszybciej podniesie się nasz chów bydła rogatego w pastwiskowych gospodarstwach wybrzeży i okolic górzystych, ponieważ był on tam w czasach pokoju najmniej zależny od zagranicznej paszy treściwej, najbardziej na miejscu.

Najgorzej będzie podnieść na nowo chów bydła gospodarstwom o lekkiej ziemi i z nielicznemi łąkami. Wskazaneby było, aby wiele z nich na jakiś czas lub zupełnie zastanowić i pracować tylko zapomocą zielonych nawozów.

Ceny słomy, które jeszcze przez dłuższy czas utrzymają się na znacznej wysokości, posuną znacznie naprzód takie gospodarstwa o nielicznym inwentarzu żywym lub bez niego przez zastosowanie zielonych nawozów.

Cały chów bydła rogatego kraju zwróci się więc więcej tam, gdzie najwięcej może dopomódz natura; najwięcej i na długi czas tam utraci, gdzie był tylko następstwem szczególnych stosunków naszego targu paszy.

(Dok. nast.).

Drobne porady.

Pożeranie prosiąt przez maciory. Zdarzają się nie rzadko wypadki, że świnie po oprosieniu się pożerają swoje własne prosięta. W ten sposób świnie, posiadające ten nałóg, wyrządzić mogą znaczne straty w chowie świń, a niema żadnego sposobu odzwyczajenia ich od tego nałogu. Naturalnie, że świnie takie nie nadają się do rozpłodu i muszą być od chowu usunięte. Nałóg ten nie jest jednak przyrodzony, ale nabyty, i można nie dopuścić do jego nabycia. Po ukończonem oprosieniu maciory odchodzi t. z. »miejsce« czyli błony płodowe. Jeżeli one nie zostaną natychmiast uprzątnięte, to prawie każda świnia lubi je pożerać, a raz zasmakowawszy w pokarmie mięsnym, gdy jego zabraknie, zaczyna pożerać własne prosięta. Jak więc widzimy, dla niedopuszczenia do nabycia tego nieznośnego nałogu jest niezbędnem jak najspieszniejsze usunięcie błon płodowych po ukończonym porodzie prosiąt. *S. W.*

Uprawa mięty pieprzowej. Z pośród grupy roślin t. z. przemysłowo-lekarskich na szczególną uwagę zasługuje uprawa mięty pieprzowej. Polska jest krajem, w którym mięta dzika rośnie nawet obficie. Lecz ten gatunek rośliny nie daje tak dobrego olejku miętowego, jaki się otrzymuje z mięty t. zw. pieprzowej. Dlatego rolnicy nasi, tak większej posiadłości, jak i drobni, winni zwrócić uwagę na uprawę tej rośliny.

Przed wojną sprowadzano olejek miętowy z Anglii i Japonii. W obu tych krajach uprawa mięty rozwinęła się na wielką skalę. W niektórych gospodarstwach w Anglii uprawiano ją dziesiątkami morgów, osiągając bardzo poważny dochód. A uprawa mięty nie jest trudną, ani wymagającą. Znakomicie rośnie na gruntach próchniczych, nieco wilgotnych. Sadzi się od maja do początku sierpnia. Zbiór trwa przez trzy do cztery lata, dając trzy pokosy.

Zbyt na miętę jest obecnie bardzo znaczny, a i po wojnie zapewne nie zmniejszy się, raczej przeciwnie. Rolnicy więc nasi winni się zająć uprawą tak zyskownej rośliny. *Zet.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Siły gospodarcze Księstwa Poznańskiego. Ze sprawozdania zarządu Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu za rok 1917 można uzyskać dokładny przegląd stosunków gospodarczych w Księstwie Poznańskiem w czasie wojny. Pomimo zmniejszonej produkcyi rolniczej, wyższe jej ceny zdołały nietylko pokryć ubytek w dochodach, lecz dały pokaźne zyski. Według tych obliczeń — za czasów pokojowych wynosiła renta z 1 hektara 100—140 marek, zaś w ostatnich trzech latach wojny osiągnęli rolnicy 200—240 Mk z hektara rocznie. Nie należy jednak zbyt optymistycznie brać tych zysków wojennych, gdyż wyczerpana ziemia z powodu mało intensywnej gospodarki upomni się o swoje prawa, podniesienie kultury pociągnąć musi za sobą znaczne nakłady kosztów, które pochłoną lwią część zysków wojennych, osiągniętych przez zwyżki cen.

Leśnictwo ucierpiało pod względem hodowlano-gospodarczym. Silne mrozy opóźniły prace wiosenne przy zaprowadzaniu kultur, które późniejsza posucha zniszczyła, nieuwzględniając nawet starszych sadzonek. Wszechstronne zużytkowanie drewna w czasie wojny dla produkcyi całego szeregu artykułów zastępczych i surogatów musiało wpłynąć na znaczną zwyżkę cen, wyrażającą się w cyfrach 200—300 procent. Za drewno budulcowe sosnowe płaci się *loco* las przeciętnie 30—90 Mk za metr kubiczny, za który w czasie pokoju płacono 10—22 Mk. Także znacznie wzrósł popyt na drewno kopalniane i opałowe, co musiało wpłynąć również na zwyżkę ich ceny.

W przemyśle dały się dotkliwe odczuć stosunki wywołane przez wojnę, produkcyę musiano znacznie ograniczyć z powodu braku surowca, węgla, środków transportowych, znacznych ograniczeń siły elektrycznej i konsumcyi gazu. Cukrownie pomimo zmniejszenia obszaru plantacyi buraków mogły osiągnąć normalne zyski z powodu podwyższenia trzechkrotnego cen surowca, podobnie także gorzelnie zdołały przerobić 90% kontyngentu, a ceny, oznaczone przez centralę spirytusową, zabezpieczały odpowiedni zysk.

Przemysł żelazny najmniej odczuwał skutki wojny, gdyż pracując dla armii, nie podlegał żadnym ograniczeniom. Fabryki maszyn rolniczych uznano także jako dostawczynie dla wojska, lecz podrożenie surowca i półfabrykatów nie stało w stosunku do cen maszyny, tak, że od 1. lipca należy liczyć się ze znaczną podwyżką cen maszyn, co najmniej o 50%, tak, że ogólna podwyżka w stosunku do cen przedwojennych będzie wynosić 150 procent.

Fabryki superfosfatów były od roku 1917 zniewolone do dalszego ograniczenia produkcyi, tak ze względu na brak surowca, jak nie mniej z powodu niedostatecznej

ilości rąk roboczych. Produkcya wojenna w stosunku do przedwojennej spadła do 21%. Ceny maksymalne za kwas fosforowy w superfosfacie podwyższono kilkakrotnie, ostatnio w grudniu 1917 r. na 193 fenigów za kg %, co przedstawia cenę sześciokrotnie wyższą od ceny pokojowej. Huty żelazne dostarczyły tomasówki również mniejszą ilość z powodu ograniczonej wytwórczości stali. Nawozów azotowych jest brak coraz większy, mimo ciągłego powiększania i budowania nowych fabryk. Całą niełedwie produkcyę fabryk tych zabiera władza wojskowa na cele amunicyjne.

Z powodu ograniczeń w dostawie jęczmienia do 15% stopy pokojowej i 50% węgla, pracowały browary w trudnych warunkach. Przemysł spożywczy w młynarstwie pracował na rachunek towarzystw wojennych, centrali zbożowej lub związków komunalnych. Fabryki mydła z powodu braku tłuszczów znacznie ograniczyły produkcyę, połączone zostały w syndykat mydlany, który wyrabia jeden gatunek mydła oraz proszku do prania, zaś fabryki czekolady i cukrów albo ograniczyły do minimum produkcyę albo przetworzyły się na fabryki marmelady.

Tak mniej więcej w streszczeniu sprawozdania przedstawia się stan gospodarczy w Księstwie Poznańskiem, nieporównanie wyższy od takiego stanu w Galicyi.

Dr. St. Zdziarski

Wiadomości bieżące.

Porządek posiedzeń w c. k. Galic. Towarzystwie Gospodarskiem. W sobotę, t. j. 27. kwietnia b. r., odbędzie się w lokalu Komitetu c. k. Galic. Tow. Gosp. o godzinie 4-tej popołudniu posiedzenie Komisyi fuzyi Towarzystw rolniczych.

Posiedzenie Wydziału wykonawczego Komitetu odbędzie się w poniedziałek, t. j. dnia 29. kwietnia b. r., o godzinie 4-tej popołudniu.

Wreszcie posiedzenie Komitetu odbędzie się we wtorek, t. j. 30. kwietnia b. r., o godzinie 3 ciej popołudniu. — Szczegółowy porządek dzienny podamy w następnym zeszycie naszego pisma.

*

Z Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych. Pod przewodnictwem Eks. Witołda ks. Czartoryskiego odbyło się d. 7. kwietnia b. r. posiedzenie C. W. T. R. przy udziale JE. Zdz. hr. Tarnowskiego, dra M. Lisowieckiego, dra Al. Raczyńskiego, p. Stan. Konopki, dra J Nowaka, dra hr. Scipio, ks. St. Siary, p. A. Średniawskiego, dra J. Raczyńskiego, dra H. Pawlikowskiego.

Dr. Al. Raczyński referował systemy skontyngentowania zboża chlebowego, projektowane na kampanię żywnościową 1918/19. Po obszernej dyskusyi, w której brali wszyscy udział obecni, uchwalono następującą rezolucyę:

»Centralny Wydział Towarzystw rolniczych oświadcza się za wprowadzeniem systemu skontyngentowania zboża chlebowego z wolnym obrotem nadwyżki pod warunkiem, że wywóz zboża chlebowego i mlewa z Galicyi będzie zupełnie zamknięty, a nadto otrzyma Galicya odpowiednią ilość zboża chlebowego z poza kraju, która oznaczona będzie w porozumieniu z Namiestnikiem«.

Wymiar cen na zboże chlebowe ze zbioru r. 1918 wobec teraźniejszych kosztów produkcyi, jako też ceny na wszystkie artykuły potrzebne do prowadzenia gospodarstwa i zaspokojenia potrzeb życia codziennego uznano za konieczne oznaczyć na 120 K za 1 q metryczny.

W sprawie gospodarki ziemniakami na r. 1918/19 oświadczono się przeciw rejonowaniu kontraktowego wykupu ziemniaków, względnie przeciw przyznawaniu monopolu wykupna w pewnych rejonach.

Po wysłuchaniu sprawozdania prof. Nowaka o dostarczaniu nasion do tegorocznych siewów wiosennych przez C. O. G., uchwalono na wniosek hr. Scipio już teraz zażądać dostarczenia nasion roślin strączkowych na zielone nawozy.

W sprawie monopolu nawozów sztucznych uchwalono zająć stanowisko przeciwne monopolowi, a domagać się jedynie wyłączności sprzedaży tych nawozów przez organizacye handlowo-rolnicze, jako też zabezpieczenia krajowi dostatecznego wpływu na przydział tych nawozów dla Galicyi.

W sprawie zużytkowania masy demobilizacyjnej postanowiono domagać się, aby ją obrócić w całości na odbudowę gospodarczą tych krajów, które doznały zniszczeń bezpośrednich wskutek działań wojennych.

Celem nabycia koni roboczych polecono w porozumieniu z C. O. G. zorganizować jak najrychlej import koni roboczych z Ukrainy.

Przyjęto do wiadomości zawarcie umowy przez Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego z Polskiem Towarzystwem Emigracyjnem dla współdziałania w dostarczaniu robotników rolnych gospodarstwom rolnym jeszcze w bieżącym sezonie wiosennym

Termin posiedzenia Komisyi C. W. T. R. dla opracowania projektu zjednoczenia gł. korporacyi rolniczych oznaczono na 27. b. m. Komisya zbierze się we Lwowie. Na wniosek p. Dolańskiego wydelegowano przedstawicieli korporacyi galicyjskich na konferencyę rozpisaną przez c. k. Ministerstwo rolnictwa we Wiedniu na dzień 22. b. m. dla omówienia projektu ustawy państwowej o izbach rolniczych.

Przyjęto do wiadomości propozycyę Prezydyum C. W. T. R. wniesioną do c. k. Namiestnictwa, aby w skład Rady przybocznej C. O. G. weszły następujące osoby z kół rolniczych:

Dr. Tadeusz Pilat, szef dep. roln. Wydziału krajowego; Witołd ks. Czartoryski, prezes C. W. T. R. i c. k. Gal. Tow. gosp.; Zdzisław hr. Tarnowski, wiceprezes C. W. T. R. i prezes c. k Tow. roln. krakowskiego; Artur Zaremba Cielecki, wiceprezes Zarządu Głównego Tow. Kółek rolniczych; Aleksander Dąmbski, wiceprezes c. k. Gal. Tow. gospodarskiego; Stanisław Konopka, wiceprezes c. k. Tow. roln. krak.; dr. Roman hr. Scipio, wiceprezes Zarządu Gł. Tow K. roln.; dr. Józef Raczyński, sekretarz C. W. T. R. c. k. Tow. roln. krak. i Zarządu Gł. T. K. r.; JE. Władysław Długosz, wiceprezes c. k. Twa roln. krak., przewodniczący Komisyi rolniczej Koła Polskiego; Jan Gromnicki, właściciel dóbr Laskowce p. Mogilnica; Wincenty Rozwadowski, członek Komitetu c. k. Gal. Tow. gospodarskiego; Wincenty Witos, członek Zarządu Gł. Tow. K. R., Tow. rol. krak. i C. W. T. R.; Andrzej Średniawski, członek Zarządu Gł. Tow. K. R., Tow. rolniczego krak. i C. W. T. R.; Antoni Maślanka, rolnik z Zubrzy, p. Sichów; poseł Władysław Serwatowski; ks. Stanisław Siara, skarbnik Zarz. Gł. Tow. K. R.; dr. Kazimierz Miczyński, dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach; dr. Stanisław Dąmbski, członek Wydziału krajowego; dr. Aleksander Raczyński, właściciel dóbr Zawałów; Władysław Zeleński, właściciel dóbr Grodkowice.

Projekt regestracyi szkód wojennych, opracowany przez Komitet ewakuowanych ziemian w porozumieniu z C. W. T. R. i Wydziałem krajowym uchwalono poprzeć w c. k. Namiestnictwie, w Kole Polskiem i w rządzie centralnym.

Sprawę bezwzględnych rekwizycyi bydła w powiecie przemyskim i innych uchwalono przedstawić c. k. Kraj. Urzędowi żywnościowemu z żądaniem bezzwłocznego wydania zarządzeń zaradczych.

Na wniosek hr. Tarnowskiego C. W. T. R. wobec przeniesienia C. O. G. do Lwowa i wobec konieczności ułatwienia interesowanym rolnikom zachodniej części kraju bezpośredniego kontaktu z C. O. G. uznał konieczną potrzebę pozostawienia w Krakowie filii, względnie ekspozytury C. O. G. Sekcyi II. dla załatwiania samodzielnego bieżących spraw dla zachodnich powiatów kraju z zachowaniem zupełnej jednolitości organizacyi C. O. G. i upoważnił prezesa c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Zdzisława hr. Tarnowskiego, i wiceprezesa c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, dr. Maryana Lisowieckiego, aby imieniem C. W. T. R. przedstawili tę sprawę osobiście w prezydyum c. k. Namiestnictwa C. O. G.

Na wniosek przewodniczącego polecono wnieść do C. O. G. podanie z żądaniem przyspieszenie podań polskich korporacyj rolniczych o pomoc na ich reorganizacyę.

Zmiany w biurze Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp. Inspektor chowu koni, a zarazem kasyer, p. Kazimierz Fedorowicz, ustępuje ze swego stanowiska z dniem 30-go kwietnia br. z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.

W najbliższym czasie obejmuje p. Zbigniew Jarochowski nowo utworzoną posadę inspektora organizacyjnego, mającą na celu głównie organizacyę Oddziałów Tow. Gosp.

Instruktorami ogrodnictwa zamianował Komitet pp. Józefa Obuszko na okręg jarosławsko rawski, z siedzibą w Jarosławiu, i Wojciecha Barana na okręg przemysko-sanocki, z siedzibą w Przemyślu.

Pani Marya Bitschanowa objęła kierownictwo Zakładu chowu drobiu, mieszczącym się w budynkach Zakładu rolniczo-hodowlanego w Rudkach.

Wreszcie Komitet zamianował pow. instruktorami hodowlanymi pp. Konstantego Zbyszewskiego w Bohorodczanach i Mieczysława Gasparskiego w Samborze.

Kurs rachunkowości rolniczej. Otwarcie kursu odbyło się we środę dnia 17 bm. w obecności kierownika kursu, zarazem delegata Komitetu, dra Henryka Pawlikowskiego. Po przemówieniu tegoż odbył się pierwszy dwugodzinny wykład prof. dra Stefana Pawlika na temat zasad ustroju gospodarczego. Kurs obejmuje prócz powyższego następujące wykłady:

1) Zasady rachunkowości rolniczej, prel. A. Purzycki, od czwartku 18 bm. do soboty 27 bm. codziennie od godz. 9—10 przed połud.

2) Ogólne wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, prel. Br. Janowski, we czwartek (18. bm.). piątek (19 bm), sobotę (20 bm) i poniedziałek (22 bm) od godz. 10—12.

3) Ogólne wiadomości z zakresu hodowli inwentarza żywego, prel. St. Reichard, we wtorek (23 bm), środę (24. bm) i czwartek (25 bm) od godz. 10—12.

4) Zasady administracyi i statystyki rolniczej, prel. St. Pawlik, w piątek (26. bm.) od godz. 10—12.

5) Stosunek administracyi do rachunkowości rolniczej, prel. dr. Z. Chmielewski, w sobotę, (27. bm) od godz. 10—12.

6) Wycenienie wartości gospodarczych, prel. B. Gurski, w poniedziałek (29 bm) i wtorek (30 bm) od godz. 9—11.

7) Zadanie i powinności urzędnika administracyjnego, prel. J. Turnau, we środę (1/V).

8) Rok gospodarczy, prel. K. Miczyński, we czwartek (2/V), piątek (3/V) i sobotę (4/V).

9) Zasady produkcyi nabiału, prel. T. Rylski, w poniedziałek (6/V).

10) Ogólne wiadomości z zakresu ogrodnictwa, prel. A. Wróblewski, we wtorek (7/V).

11) Przemysły rolnicze w rachunkowości rolniczej, prel. T. Chrząszcz, we środę (8/V) i piątek (10/V).

12) Rachunkowości pojedyncze i inne systemy, prel. A. Purzycki, w sobotę (11/V), poniedziałek (13/V) i wtorek (14/V).

Prócz tego od poniedziałku (29/IV) do wtorku (14/V) odbywać się będą codziennie od godz. 11—12 ćwiczenie praktyczne z rachunkowości rolniczej, oparte na wzorach, pod kierunkiem p. Maryi Turskiej i p. W. Stribnego.

Po ukończeniu wykładów ćwiczenia te będą się odbywać w dalszym ciągu aż do końca trwania 6-cio tygodniowego kursu.

Kurs odbywa się w sali wykładowej zakładu Sacre-Coeur we Lwowie, a bierze w nim udział 24 osób, wybranych z 84 zgłoszonych.

Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin publiczny.

*

Zapewnienie personalu do obsługi pługów parowych i motorowych. C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. k. Ministerstwem wojny i c k. Ministerstwem rolnictwa wydało ze względu na konieczność przeprowadzenia upraw wiosennych rozporządzenie, mocą którego wszyscy kierownicy, maszyniści i palacze, obecnie praktycznie zajęci przy pługach motorowych i parowych, są zwolnieni od służby wojskowej do 30. czerwca br. Wnioski co do ewentualnego dalszego uwolnienia w razie zachodzącej konieczności przedłoży w swoim czasie c. k. Ministerstwo rolnictwa c. k. Ministerstwu obrony krajowej na podstawie podań właścicieli pługów. Zwolnienia siedmiu ostatnich roczników (1894—1900) są jednak zasadniczo niedopuszczalne. Wszyscy ci, którzy nie uzyskają dalszego uwolnienia, winni stawić się do wojska z dniem 1 lipca br., listę ich jednak będzie c. k. Ministerstwo rolnictwa przechowywać do ewidencyi w celu ewentualnej ich wymiany. W tym też celu winni wszyscy właściciele pługów parowych i motorowych pod osobistą odpowiedzialnością wypełnić trzykrotnie karty ewidencyjne wedle formularzów złożonych u władz politycynych I. instancyi, podając w nich cały personal obecnie rzeczywiście zajęty przy tych pługach, bez względu czy jest on zobowiązany do służby wojskowej, czy też nie. Daty te winny być przez miejscowy Urząd gminny we wszystkich trzech egzemplarzach, potwierdzone, poczem przesłane przez właścicieli pługów bezpośrednio c. k. Ministerstwu rolnictwa, najpóźniej do 20 kwietnia br. Niestosowujący się do tego narażają się na utratę obsługi pługa z dniem 1-go lipca br., o ile dotyczący personal należy do wojska. W razie chęci pomnożenia personalu obsługującego pługi motorowe, czy parowe, należy w sposób analogiczny wypełnić formularze kart ewidencyjnych.

Formularze takie do przejrzenia znajdują się również w biurze Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp.

W sprawie zakupna koni na Ukrainie i w powiatach wschodnich Galicyi. Od dra Jerzego Rosinkiewicza, komisarza rolniczego w powiecie cieszanowskim, otrzymaliśmy w sprawie powyższej następującą ważną korespondencyę:

Wskutek szerzonych po całej Galicyi wieści o tanich koniach na Ukrainie i we wschodniej granicy Galicyi, wybrałem się na podstawie polecenia mej Ekspozytury po te konie wraz z delegatem Spółki hodowców i rolników z Lubaczowa, p. Zabłockim. Wzięliśmy 4 parobków i trochę owsa.

We Lwowie namęczyłem się dwa dni, zanim uzyskałem *Offener Befehl* z *k. u. k. Landstelle* ul. Szeptyckich l. 1 i *Qu. Abteilung des II. A. K.*, tudzież *Pasierschein* dla parobków.

Ponieważ wybierałem się na Ukrainę, przeto chciałem nabyć ruble w Banku austro-węgierskim. Udałem się tam, lecz p. dyrektor Traciłowski oświadczył mi, iż wiedeńska Centrala dewiz już w dwóch podobnych wypadkach odmówiła sprzedaży. Sprawa ta jest doniosłego znaczenia, bo jeśli Galicya ma uzupełnić braki koni i jeśli produkcya rolna ma się podnieść, by zaradzić głodowi, to należałoby bezwarunkowo zezwolić na zakupno rubli, bo na Ukrainie tylko za ruble można konie kupić.

Wyjechaliśmy zatem bez rubli na Wschód.

Na podstawie obecności naszej na targach w Zbarażu, Tarnopolu, Proskurowie, Jarmulińcach i mniejszych miejscowościach nasuwa się kilka uwag.

A mianowicie konie tanie należą do przeszłości. Dziś są konie małe chłopskie w cenie od 3—5000 K za parę, większe robocze folwarczne od 5—8000 K, koni wyjazdowych niema, a jeśli trafi się para, to po 10—15.000 K.

Wyjątkowo na Ukrainie można dostać po 800—1200 rubli konia, ale trzeba robić wyprawę na Ukrainę 40—80 km w głąb.

Z tymi końmi przeprawa przez granicę jest bardzo trudna. bo *de facto* wywóz koni z Ukrainy jest wzbroniony.

To jest ogólna sytuacya, co do kupna koni na Ukrainie Co do jarmarków w Zbarażu i Tarnopolu muszę zaznaczyć, iż możnaby tu konie nabyć po 5—8000 K parę bardzo silnych, młodych roboczych koni około 15 miary, ale rolnik tu niema przystępu, bo handlarze koni ze Lwowa, Jarosławia i Krakowa płacą zawsze o 400—500 K więcej niż rolnik i wywożą te konie daleko na Zachód poza Galicyę. Cena koni idzie zatem z dnia na dzień coraz wyżej.

Najwyższy czas, by c. k. Namiestnictwo, względnie Centrala odbudowy Galicyi, Sekcya rolnicza, poczyniła natychmiast kroki zaradcze, by można kupować tylko za pozwoleniem Sekcyi rolniczej i by kupno i ładowanie było kontrolowane przez c. k. żandarmeryę.

Gdyby odpowiednie zarządzenia wyszły natychmiast, to cena koni spadnie do 2 tygodni.

Zwolnienie od służby wojskowej roczników 1900—1894. Wskutek starań c. k. Ministerstwa rolnictwa zarządziło c k. Ministerstwo obrony krajowej wyjątkowe zwolnienie dla celów rolniczych roczników 1900—1894 już po ich wstąpieniu do wojska. Warunki uzyskania takiego zwolnienia są identyczne

z ogłoszonymi poprzednio; podania należy również skierowywać przez odnośne gminy. *

Zgłoszenia do uprawy maku i rzepiku. C. k. Ministerstwo rolnictwa rozesłało okólnik do stowarzyszeń rolniczych, w którym zachęca rolników do zajęcia się uprawą tych dwu roślin olejnych. Plantatorzy mają przyrzeczony cały szereg prerogatyw. I tak, przy uprawie maku dostają nasienie po 150 K za 100 kg, podczas gdy cena zajęcia, którą za plon otrzymują, wynosi 250 K; mają prawo do zakupna siarczanu amonowego w ilości po 150 kg na ha po cenie 49 K za 100 kg, wreszcie do uzyskiwania po 35 kg makucha makowego w cenie po 40 K za 100 kg za każde 100 kg dostarczonego plonu. Plantatorzy rzepaku jarego i rzepiku otrzymują na żądanie nasienie w cenie po 100 K za 100 kg, mają prawo do zakupna siarczanu amonowego, jak poprzednio, oraz do zakupna makucha po 35 kg w cenie po 20 K za 100 kg dostarczonego plonu, wreszcie mają przyrzeczone po 200 K premii za każdy hektar zasiany rzepakiem. Zgłoszenia miały przyjmować pierwotnie urzędy gminne i przesyłać je c. k. Ministerstwu rolnictwa, i to tylko do 15. marca br. Obecnie jednak termin przyjmowania zgłoszeń został przedłużony, przyczem przesyłać je można wprost do Centrali olejów i tłuszczów we Wiedniu (*Kriegsverband der Öl- und Fettindustrie*, *Wien I.*, *Seitzergasse 1*). *

Umowy o dostawę ziemniaków. *Gazeta Lwowska* ze środy dnia 17 bm pomieszcza następujące obwieszczenie c. k. Namiestnictwa Krajowego Urzędu gospodarczego z dnia 31 marca 1918 L. 14.171/1406/Ad.

C. k. Urząd wyżywienia ludności we Wiedniu reskryptem z dnia 16-go marca 1918 L. 33.901 (Dep. 2) dopuścił zawieranie umów o uprawę i dostawę ziemniaków na okres gospodarczy 1918 i 1919 na podstawie zasad i w myśl wskazówek zawartych w wydanej w tym względzie instrukcyi, którą wraz z urzędowymi formularzami mogą interesowani podjąć we właściwym powiatowym Urzędzie gospodarczym przy politycznej władzy powiatowej.

Według reskryptu c. k. Urzędu wyżywienia ludności we Wiedniu, w Galicyi, jako w kraju posiadającym nadwyżkę ziemniaków, dopuszczone są umowy o dostawę ziemniaków na wywóz i wewnątrz kraju.

C. k. Urząd dla wyżywienia ludności określi, które jednostki konsumcyjne pozakrajowe mogą tutaj zawierać umowy o dostawę ziemniaków, ustanowi maksymalną ilość ziemniaków, którą wolno danej jednostce zakontraktować, i wyznaczy dla każdej z nich powiat, w którym może zawierać kontrakty z oznaczeniem maksymalnej ilości ziemniaków w danym powiecie zakontraktować się mającej. W tych powiatach nie mogą już kontraktować ziemniaków jednostki konsumcyjne własnego kraju.

Co do umów o dostawę ziemniaków dla jednostek konsumcyjnych własnego kraju wydaje c. k. Namiestnictwo Krajowy Urząd gospodarczy na podstawie powołanego reskryptu Urzędu dla wyżywienia ludności następujące zarządzenia:

1. Do zawierania umów o uprawę i dostawę ziemniaków wewnątrz kraju dopuszczone zostaną gminy miejskie z ludnością wyżej 10.000, związki konsumentów o takiej samej ilości członków, przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniające więcej jak 1000 robotników, publiczne zdrojowiska i uzdrowiska, oraz inne związki konsumentów, instytucye, zakłady i jednostki konsumcyjne, którym ze względu na poszczególne co do nich zachodzące stosunki przyzna to prawo c. k. Namiestnictwo.

W podaniach o przyznanie tego prawa należy szczegółowo i wyczerpująco umotywować żądanie dopuszczenia zawierania kontraktów, mimo, że dana jednostka nie czyni zadość wyżej podanym warunkom co do minimalnej ilości w skład jej wchodzących głów konsumentów, naprowadzając miarodajne w tym względzie urzędowo stwierdzone fakty, jak n. p. znane z doświadczeń lat ubiegłych trudności zaopatrzenia danego związku, względnie jednostki konsumcyjnej, jej położenie i t. p.

Jeżeli w gminie zamierzającej zawrzeć umowy o dostawę ziemniaków taki sam zamiar ma znajdujący się w niej związek konsumcyjny lub położone w niej przedsiębiorstwo przemysłowe, winny się one połączyć do wspólnej akcyi. Jeżeli do takiej wspólnej akcyi nie przyjdzie, zatrzymuje pierwszeństwo gmina, której obowiązkiem jest równomiernie starać się o zaopatrzenie wszystkich mieszkańców.

O ile istnieją związki zawodowe przedsiębiorstw przemysłowych, przypada prawo pierwszeństwa tym związkom.

W powiatach biernych mogą kontrakty zawierać tylko konsumenci w tym powiecie osiadli.

2. Jednostki konsumcyjne zamierzające zawrzeć kontrakty, winny wnieść podanie o potrzebne zezwolenie do c. k. Namiestnictwa Krajowego Urzędu gospodarczego na przepisanym urzędowym formularzu Podania te mają być wniesione do c. k. Namiestnictwa Kraj. Urzędu gospodarczego w prekluzyjnym, nieprzekraczalnym terminie do 20. kwietnia 1918 włącznie. Podania wniesione po upływie terminu, nie sporządzone na urzędowym formularzu, albo też wypełnione niedokładnie lub nienależycie, będą odrzucone a limine.

W załatwieniu tych podań otrzymają petenci rezolucye, w której podana będzie maksymalna ilość zakontraktować się mających ziemniaków, tudzież oznaczony powiat, w którym danej jednostce konsumcyjnej wolno zawierać kontrakty i prekluzyjny termin, w obrębie którego mają być kontrakty przedłożone do zatwierdzenia c. k. Namiestnictwu Kraj. Urzędowi gospodarczemu.

3. Kontrakty mogą być sporządzane wyłącznie tylko na przepisanych formularzach B), będących na składzie w powiatowych Urzędach gospodarczych, i opatrzone urzędową pieczęcią właściwego Starostwa (Magistratu miasta Lwowa względnie Krakowa).

4 Upoważnione do zawierania kontraktów są tylko osoby zaopatrzone legitymacyą wystawioną przez władzę upoważnioną do zatwierdzania kontraktów.

Legitymacya jest ważna tylko na oznaczony w niej rejon. Ważność jej wygasa z dniem 10 lipca 1918.

Interesowanych wzywa się, by przy zawieraniu kontraktów o uprawę i dostawę ziemniaków stosowali się jak najściślej do przepisów niniejszego obwieszczenia, tudzież w instrukcyi i odnośnych urzędowych formularzach zawartych wskazówek — gdyż w danym razie sobie przypiszą winę — jeśli dla omieszkania terminu lub ze względów formalnych, które przy tego rodzaju akcyi bezwzględnie muszą być przestrzegane, wykluczeni zostaną od prawa zaopatrzenia się w ziemniaki w drodze umowy.

Zakupno pługów motorowych. Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie oferuje do dostawy w lipcu b r.

20 pługów motorowych oryg. »Stock« 50/55 HP bardzo mało używanych, w jak najlepszym stanie (jak nowe), bez ruchu wstecznego, po cenie M 30.800; 3 pługi motorowe oryg. »Stock« z ruchem wstecznym, bardzo mało używane, w jak najlepszym stanie (jak nowe), model 1914/15, po cenie M 42.600; 5 pługów motorowych (system dwamaszynowy) koml. z liną drucianą wyrobu Kaulena (1 motor Agregat 35 HP razem 70 HP), po cenie M 42.600; 3 pługi motorowe »WD.«, 60 HP., hanowerskie, używane, w stanie jak najlepszym, po cenie M 42.600; 3 pługi motorowe 60 HP., fabrykant Komnig in Elbig, używane, w stanie jak najlepszym, po cenie M. 42.600.

Wszystkie te pługi są używane, jednakowoż w jak najlepszym stanie, i mają być dostarczane z wszelkiemi częściami zapasowemi i potrzebnemi narzędziami.

Podane ceny rozumieją się loco Berlin, ez frachtu i cła Warunki płatności: 1/2 przy zamówieniu, drugą połowę z chwilą załadowania.

Pomoc w odbudowie melioracyi. Uszkodzenia, którym uległy wskutek wypadków wojennych różne objekta melioracyjne w kraju, a więc zniszczenia drenowań przeciętych okopami strzeleckimi, lub otwartych rowów odwadniających, zatratowania przez przejeżdżające treny, jak również wały ochronne rzeczne lub śluzy osłabione szańcami wojskowymi, co uniemożliwia uprawę gruntów i jest powodem zabagnienia całych okolic, Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi, Sekcya II, ponosi całe koszta usunięcia tych uszkodzeń w formie 100% bezzwrotnej subwencyi. W akcyi tej współdziała z Centralą Biuro melioracyjne Wydziału krajowego, na życzenie stron bada uszkodzone melioracye na miejscu i przedkłada Centrali wstępny, przybliżony kosztorys naprawy, który Centrala finansuje na ręce Wydziału krajowego. Samą naprawę uskutecznia Wydział krajowy we własnym zarządzie — w wypadkach gdzie roboty nie są skomplikowane oddaje to do wykonania właścicielowi objektu meliorowanego, zastrzegając sobie tylko kontrolę i nadzór.

Ponieważ Biuro melioracyjne Wydziału krajowego rozporządza tak małą ilością inżynierów, że nie mogłoby podołać naprawie wszystkich uszkodzeń melioracyjnych, powołała Centrala do współpracy Zakład melioracyjny (przedtem Bank melioracyjny).

Właściciel zatem uszkodzonego objektu melioracyjnego może zgłosić naprawę tak przez Wydział krajowy, jak również przez Zakład melioracyjny — a Centrala dla gospodarczej odbudowy

Galicyi finansuje roboty, tak przez jedną jak i przez drugą instytucyę prowadzone — z tą tylko różnicą, że roboty prowadzone przez Zakład podlegają kontroli inżynierów Biura krajowego.

W wypadkach, w których uszkodzenie objektu melioracyjnego nie jest wynikiem bezpośrednich czynności wojennych, tylko powodom zniszczenia jest drożyzna robotnika i stąd wynikająca niemożność konserwowania należytego przez okres wojenny, przychodzi Centrala z pomocą, subwencyonując 66% kosztów przywrócenia robót do pierwotnego stanu.

Również użycza Centrala pomocy w wykonaniu robót melioracyjnych, które wojna zastała w pełni budowy. Roboty takie za cenę kosztorysu przedwojennego dzisiaj wykończyć się nie dadzą, chcąc zatem ułatwić właścicielowi podniesienie kultury ziemi, ponosi Centrala jako bezzwrotną subwencyę, różnicę między rzeczywistymi kosztami wykończenia, a preliminowanym przedwojennym kosztorysem — również jako bezzwrotną subwencyę.

Tak pomoc w konserwowaniu, jak również w wykończeniu udzielaną jest na mocy kosztorysów sporządzonych czy to przez Biuro melioracyjne Wydziału krajowego, czy też przez Zakład melioracyjny.

O ile objekt melioracyjny (rów, wał rzeczny i t. p.) przechodzi przez pastwisko, a więc ulega zadeptaniu i o ile objekt ten przed wojną był ogrodzony, udziela Centrala bezzwrotnej subwencyi na odbudowę ogrodzenia, przyczem wysokość tejże subwencyi zależy od ogólnego zniszczenia właściciela.

Ważne dla hodowców drobiu. Redakcya *Gospodarza Polskiego* (Przemyśl, Katedralna 22) uprasza P. T. hodowców rasowych kur, kaczek i gęsi, o podanie swych adresów do wyż wymienionego pisma, a to celem podania tych adresów licznym Czytelnikom, którzy o nie proszą.

Ważne dla właścicieli stawów. Za pośrednictwem prof. dra St. Fibicha dowiadujemy się, że dwór Przybradz (stacya kolei, poczta i telegr. Zator) posiada około 300 kg narybku karpia, rasy galicyjskiej, szeroko łuskowego, długości 4—5 cali, w cenie 25 K za kilogram *loco* stacya Zator. Beczki mogą być wypożyczane, odbiór najlepiej osobisty w celu zaopiekowania się narybkiem w drodze.

*

W sprawie opodatkowania komisyonerskich czynności Spółek handlowo-rolniczych. Reskryptem z dnia 27. października 1917, L. 45869/16, skierowanym do c. k. krajowych Dyrekcyi skarbu, postanowiło c. k. Ministerstwo skarbu w sprawie opodatkowania przedsiębiorstw. opartych na ustawie z dnia 9. kwietnia 1873, Dz. u. p. Nr 70, a mianowicie w tych wypadkach, gdy takie stowarzyszenia handlowe prowadzą czynności komisyonerskie, i tem samem rozszerzają zakres swych stosunków handlowych poza sferę członków, że jeżeli stowarzyszenia takie z takich działań prowadzą osobne rachunki i przedkładają je władzom podatkowym, natenczas określony wedle ogólnych norm pieniężny wynik tych interesów ulega opodatkowaniu podług skali § 100, ustęp 12. ustawy o podatku osobistym, wynik zaś finansowy działalności, odpowiadającej § 84 lit. e i f, względnie § 85 wspomnianej ustawy ma być od wymiaru zwolniony, względnie traktowany łagodniej.

*

Galic. Towarzystwo Kredytowe ziemskie. Piszą nam: Gal. Tow. Kred. ziemskie dopełniało przez czas wojny swego obowiązku losowania listów zastawnych, chociaż postanowienia jego statutu w tym względzie są cięższe, niż u innych pokrewnych instytucyi, gdyż jest ono zobowiązane do wycofania co pół roku z obiegu przez wykup albo wylosowanie na taką sumę listów zastawnych, jaką w danem półroczu spłacić mieli dłużnicy Tow. bez względu, czy taka suma w całości lub w części tylko do kasy Tow. wpłynęła. Mimo wojny jednak ziemianie, jako dłużnicy, jakkolwiek zwłaszcza we wschodniej części kraju największe szkody ponieśli, wywiązali się ze swoich zobowiązań wobec Tow., Tow. zaś ze swej strony najpilniej przestrzegało, aby spełniać swe obowiązki wobec posiadaczy listów zastawnych i w dwóch ostatnich latach wykupiło i wylosowało listów zastawnych na około 6 milionów, teraz zaś przez dokonane już wykupy na około 2 miliony K i przez zarządzone na dzisiejsze losowanie 4% listów na sumę 1,956.800 K i $4^{1}/_{2}$% listów na sumę 86.400 K spełni swój obowiązek losowania w całej rozciągłości i z tego tytułu najmniejszej restancyi mieć nie będzie. Posiadacze listów zastawnych Gal. Tow. Kred. ziemskiego nie ponieśli więc w czasie wojny najmniejszego uszczerbku w swoich prawach. Tem się tłómaczy, że listy zastawne Gal. Tow. Kred. ziemskiego są najbardziej poszukiwane na targu pieniężnym, a kurs ich jest wyższy ponad *pari*.

Ankieta dla szkód wojennych. D. 13. kwietnia ukonstytuował się »Stały Komitet dla spraw rejestracyi i wynagrodzenia szkód wojennych«, zwołany na podstawie uchwały ankiety przez Polskie Towarzystwo Politechniczne. W tem posiedzeniu wzięli udział zastępcy Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, Związku Kółek rolniczych, Izby handlowej i przemysłowej, Izby adwokackiej, Związku Polskich Adwokatów, Towarzystwa prawniczego Zakładu Kredytowego wojennego i Związku Prezesów Rad powiatowych. Zastępca Galic. Towarzystwa gospodarskiego usprawiedliwił chorobą swą nieobecność. Wydział krajowy, Towarzystwo rolnicze w Krakowie, Związek 30 miast i Izba inżynierska nie wysłały zastępców. Obrano przewodniczącym Komitetu ks. Władysława Sapiehę, zastępcą przewodniczącego radcę Dworu Stanisława Rybickiego, sekretarzem dr. Karola Trawińskiego, sekretarza Izby handlowej i przemysłowej. Powzięto następujące uchwały: 1. Sfinalizować operat o zasadach rejestracyi szkód wojennych i o dotyczącej instrukcyi. 2. Wystosować do członków Koła Polskiego odezwy z prośbą, aby projekt ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych, wypracowany przez ankietę, doznał poparcia Koła Polskiego i stał się przedmiotem obrad Izby posłów. 3. Wydelegować prezydyum Komitetu do p. Namiestnika w celu wręczenia projektu ustawy i przedłożenia prośby o poparcie, jako też i o polecenie Centrali dla gospodarczej odbudowy, aby przeprowadziła rejestracyę szkód na podstawie zasad uchwalonych przez ankietę. 4 Zaprosić do współudziału Komitet obywatelski dla odbudowy wsi i miast w Krakowie.

Towarzystwo odbudowy. Przed kilkunastu dniami odbyło się walne zgromadzenie nowopowstającego Towarzystwa dla odbudowy zniszczonego kraju. Siedzibą Towarzystwa jest miasto Lwów.

Wybory do Rady nadzorczej dały następujący wynik: prezes JE. dr. Juliusz Kleeberg, emerytowany szef sekcyi; zastępca prezesa dr. Habdank-Dunikowski, profesor Uniwersytetu; członkowie Rady nadzorczej: dr. Jan br. Krause, docent Politechniki, zastępca kierownika sekcyi III. Centrali odbudowy kraju, Jan Matauszek, radca cesarski, burmistrz miasta Gródka Jagiellońskiego, Zygmunt Pawłowski, kierownik grupy Centrali odbudowy kraju, Antoni Szydłowski, radca Dworu. Dyrektorami zostali inżynier Teofil Dujanowicz, starszy radca budownictwa w Namiestnictwie i inżynier Arnold Kolischer, radca cesarski.

Zadaniem Towarzystwa jest wykonywanie wszelkiego rodzaju budowli na rachunek własny i obcy, dalej nabywanie, zakładanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych mających na celu produkcyę materyałów budowlanych. Spółka zajmuje się też handlem narzędzi i maszyn dla zakładów przemysłowych oraz wygotowywać będzie wszelkie projekty, kosztorysy, obliczenia, oszacowania budowli i zakładów.

Zniszczenie kraju wskutek wypadków wojennych wywołało potrzebę tworzenia organizacyj, któreby jako organa pomocnicze zajęły się odbudową zniszczonych objektów. Akcya tego objektu przerasta z natury rzeczy siły jednostek, koniecznem jest przeto powołanie do życia spółek, jednoczących w sobie przygotowane należycie siły techniczne, a opartych na poważnej podstawie finansowej.

Potrzebę tę odczuły i zrozumiały w lot banki pozakrajowe. Pod ich patronatem powstało już kilka spółek budowlanych z siedzibą po części w Galicyi, po części poza Galicyą, pracujących na terenie galicyjskim z rozmaitą intensywnością W niektórych spółkach tego rodzaju partycypuje także kapitał krajowy, ale na ogół zainteresowanie się polskiego kapitału całą akcyą odbudowy jest dotychczas niedostateczne.

Praca, która czeka techników i przemysłowców budowlanych, jest w każdym razie tak olbrzymia, że jest jeszcze miejsca podostatkiem na dalsze podobne placówki i wątpić nie należy, że kapitaliści miejscowi w dobrze zrozumianym interesie publicznym i własnym nie cofną się przed wydatnem poparciem akcyi, mającej na celu odbudowę miast, wsi i zakładów fabrycznych na ziemiach polskich, tudzież przygotowaniem w tym celu materyałów budowlanych.

Katastrofalna gospodarka. *Reichspost* atakuje pod powyższym tytułem galicyjskie c. k. Namiestnictwo — Kraj. Urząd gospodarczy w Krakowie i właścicieli dóbr w Galicyi, czyniąc ich

winnymi za... braki ziemniaków u niemieckich chłopów w Dolnej Austryi. Hakatystyczno-ukrainofilskie to pismo twierdzi, że chłopi w Austyi Dolnej posiadają zaledwie 15% zapasu ziemniaków potrzebnych do sadzenia na wiosnę i winę tego stanu rzeczy przypisuje czynnikom galicyjskim, *Reichspost* widocznie nie wie, jak minimalne ilości ziemniaków są obecnie wyznaczone w Galicyi na głowę i że dość nieznaczne ich zapasy idą na wschód, za granicę. *Zet.*

Powiększenie plantacyi buraków w Austryi. Wobec ogromnego spadku produkcyi cukru w Austryi w kampanii 1917/18, wydano oprócz podwyższenia ceny buraków cukrowych na rok następny do 12 koron, ogłoszonego 1. listopada 1917 r., kilka rozporządzeń Urzędu wyżywienia ludności, mających na celu rozmaite ułatwienia dla plantatorów. I tak, otrzymują oni prawo do pobierania 3 kg cukru za każdych 10.000 kg oddanych do cukrowni buraków, a zobowiązujący się do plantowania tych samych przestrzeni co w zeszłym roku, ponadto 1 kg za wagon buraków. Dostarczenie tego cukru ma nastąpić bezpłatnie, o ile w układzie co do dostawy nie przewidziano odrębnych postanowień. Ceny za cukier surowy już teraz zostały oznaczone na następną kampanię 1918/19; cukrownie mają otrzymać 112 koron za 100 kg pierwszego produktu, 111·50 za drugi produkt przy wydajności 88%, nie licząc worków, *loco* stacya kolejowa, za gotówkę bez skonta. *Zet.*

Cukrownictwo w okupacyi austryackiej. Jedną z najpoważniejszych gałęzi przemysłu, wymagającą troskliwej opieki, jest cukrownictwo, które było podstawą dobrobytu Czech i pionierem kultury rolnej. W kraju naszym przemysł ten nie znajdował zrozumienia należnego, to też pomimo korzystnych warunków rozwoju, leżał odłogiem, a na dobitek każdą inicyatywę w kierunku podniesienia go, zwalczał umiejętnie kartel cukrowy, oparty na potężnych kapitałach banków wiedeńskich, uważających tę opanowaną gałęź produkcyi za swoją wyłączność.

Przemysł cukrowniczy w Królestwie Polskiem rozwijał się w zupełnie innych warunkach, stały przed nim bowiem olbrzymie rynki zbytu. Polski cukrownik był też pionierem przemysłu cukrowniczego w Rosyi, kierował tamtejszemi fabrykami, a kapitał polski stwarzał nawet popęd do rozwoju tego przemysłu. Omawiając na szpaltach lubelskich *Wiadomości Gospodarczych* wpływ wojny na cukrownictwo w południowej części Polski Kongresowej, określa dr. Tadeusz Smoluchowski stan obecny cukrownictwa następująco:

»Produkcya krajowych fabryk, znajdujących się w obszarze zajętym przez wojska austro-węgierskie, wskutek wojny ogromnie ucierpiała. Z 20 cukrowni, istniejących w tej części Polski, które wyprodukowały w kampanii 1912/13 — 4,902.628 pudów, czyli przeszło 8 000 wagonów cukru, pracowało przez czas wojenny zaledwie siedem: produkcya ich, wynosząca w r. 1912/13 — 2,147.690 pudów, t. j. przeszło 3.500 wagonów, zmalała nadzwyczajnie wskutek niemożności sprowadzenia dostatecznych ilości buraków; sprzedały one (wedle zapisków Zarządu monopolowego) w roku 1915/16 — 558.5 wagonów (po 10.000 kg), w roku następnym 535.3 wagonów. W kampanii 1917/18 ilość cukru wyrobionego w krajowych fabrykach nie jest jeszcze dokładnie ustalona, nie należy się jednak spodziewać znacznie lepszych wyników, jak w poprzednich latach, gdyż przerobiono mało co więcej, niż 400.000 korcy buraków, co prawda o wyższej zawartości cukru, wobec 433.000 korcy w zeszłym roku. Pod tym względem fabryki te pracują pod bez porównania gorszymi warunkami, jak cukrownie, znajdujące się pod zarządem niemieckim, które mało co ucierpiały przez wojnę i przeważnie przerabiają prawie normalne ilości buraków.

Aby zabezpieczyć cukrowniom jak najwięcej buraków, pisze dr. Smoluchowski, podwyższono już w ubiegłej kampanii cenę dotychczas po macoszemu traktowanych buraków cukrowych tak dalece, żeby mniej więcej odpowiadała zyskom, osiąganym przez rolników przy innych tego rodzaju płodach, oznaczając ją na koron 17·50 za 100 kilogramów *loco* kolej, przyczem wydano ostry zakaz przeróbki buraków cukrowych na inne cele, jak cukier. Na następny rok ustalono już teraz stosunek między cenami ziemniaków i innych produktów okopowych; przyjmując cenę ziemniaków jako jednostkę, oznaczono cenę buraków pastewnych — 0·8, a buraków cukrowych — 1·2, umożliwiając tym sposobem plantatorom kalkulacyę zysków.

Przy niepożytej energii cukrowników polskich spodziewać się należy, że przemysł ten, dotknięty bardzo boleśnie przez wojnę, wyleczy się szybko, pokryje produkcyą swą potrzeby krajowe, zajmie w uprzemysłowieniu przyszłego państwa polskiego naczelne miejsce i inicyatywę swą rozszerzy także na Galicyę, podnosząc rozwój tego przemysłu. *Zet.*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Odpowiedź na pytanie 8, które brzmiało: »Wskutek zupełnego wybicia zwierzyny w lasach przez c. k. wojska austryackie i sprzymierzone zapytuję się na tem miejscu, czy jest jaka prawna podstawa do żądania od c. k. rządu odszkodowania i kto jest kompetentnym do otrzymania takiego odszkodowania: czy właściciel lasu (obszaru), w którym znajdywała się zwierzyna?«

Sprawa tem pytaniem poruszona jest sprawą czysto prawną, sądzę jednak, że należy ona tak samo do szkód wojennych, jak wszelkie inne tego rodzaju szkody. Ponieważ jednak co do szkód wojennych, względnie ich wynagrodzenia niema dotychczas jeszcze żadnej decyzyi ze strony rządu, przeto i tu na razie niema, mojem zdaniem, widoków na korzystne jej rozwiązanie. Do wnoszenia byłby naturalnie uprawniony ten, kto był do wykonywania polowania uprawniony i który poniósł w ten sposób straty. Wskazaną rzeczą byłoby zatem, ażeby w tej sprawie zabrali głos także prawnicy.

Jednak sprawa ta jest bardzo ważna i dziękować należy p. Sz., że ją pierwszy poruszył, mogłaby była łatwo pójść w zapomnienie. Wobec nieprzyjaciela było się zupełnie bezbronnym, ale też bezbronnym przed swoimi, tem bardziej, jeżeli wskutek ewakuacyi nie było nikogo ze strony właściciela na miejscu. Ale i w tym wypadku, jeżeli właściciel lub personal był na miejscu, wszelkie przedstawienia przeciw samowładnemu zarządzeniu polowania było bezskuteczne.

To samo odnosi się także do rybołostwa, które również podpadało pod te same zarządzania.

Naturalnie, że obliczenie wyrządzonej szkody nie tak jest łatwe, a w szczególności musiałby być znany stan zwierzyny przedwojenny i po ustaniu warunków samowładnego wykonywania polowania, a jako rzeczoznawcy powoływani znawcy w sprawach gospodarstwa łowieckiego bardzo biegli i posiadający dostateczną ilość doświadczenia, a nadto przesłuchiwani świadkowie, głównie ze stanu personalu leśnego lub łowieckiego. *Kochanowski.*

Odpowiedź na pytanie 12, które brzmiało: »Czy jest w języku polskim wydana książka, podająca wzory umów i kontraktów służbowych oraz dzierżawnych?«

W dodatku do Dublańskiego Kalendarza rolniczego za rok 1909, a mianowicie w rozprawie Dra St. Pawlika p. t. »Słów kilka o dzierżawie i kontraktach dzierżawnych« podano kilka wzorów kontraktów dzierżawnych.

Wzorów umów służbowych w języku polskim właściwie nie posiadamy (z wyjątkiem dla robotników sezonowych), może w dawniejszych rocznikach *Rolnika* znajdzie się coś w tej kwestyi.

S. P.

Wieści z prowincyi.

Z posiedzenia Rady rolniczej w Lubaczowie

odbytego dnia 12. marca 1918.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowiło sprawozdanie Ekspozytury rolniczej z rozdziału nasienia wiosennego. Sprawozdanie to zakończył komisarz rolniczy dr. Jerzy Rosinkiewicz wnioskiem, by uprosić posła Gallika o interwencyę w Wojennym Zakładzie obrotu zbożem — Filii w Krakowie, celem przydzielenia dla powiatu jak najprędzej nasion: 50 q wyki, 15 q fasoli, 50 q bobiku, 25 q grochu, 150 q hreczki, 15 q prosa, 400 q łubinu i dodatkowo 200 q owsa i 150 q jęczmienia. Rada rolnicza po dyskusyi uchwaliła uprosić o to obecnego na posiedzeniu posła.

Drugi punkt porządku dziennego stanowiła sprawa unormowania cen robocizny pieszej i ciągłej. Ze sprawozdań mężów zaufania i z doświadczenia władz w zeszłym roku przyszła Rada rolnicza do przekonania. iż w roku bieżącym więksi rolnicy robotnika mieć nie będą, jeśli wynagrodzeniem za pracę ma być pieniądz.

W ubiegłym roku użyto w powiecie wprost nadludzkich wysiłków, by robotnika dostać; w tym roku horoskopy w tym kierunku są zupełnie beznadziejne. Po omówieniu rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z 31. stycznia 1918, Dz. p. p. Nr 308, i odpowiedniem wyjaśnieniu kierownika Ekspozytury rolniczej, p. Starosty i obszernej dyskusyi, uchwalono:

Odnieść się do c. k. Namiestnictwa z prośbą o postawienie wniosku w c. k. Ministerstwie rolnictwa, by Ministerswo to w porozumieniu z innymi ministerstwami wydało rozporządzenie, zezwalające rolnikom na kontraktowanie robotników z tego samego powiatu za wynagrodzeniem *in natura*, t. j. za zboże, liczone po cenach maksymalnych, przy obliczeniu robocizny po cenach cennika dla robocizny uchwalonego przez Radę rolniczą, gdyż robotnicy ci za zapłatę pieniężną pracować absolutnie nie chcą. Ponieważ Urząd wyżywienia stawiałby pewne przeszkody w wydaniu tego rozporządzenia, przeto po stosownem wyjaśnieniu p. Starosty Rada rolnicza podaje, że robotnicy kontraktowi są to wyłącznie nieproducenci, którym dziś c k. Starostwo musi dostarczać mąki, z chwilą zaś, gdy ten robotnik podpisze kontrakt, przestanie być nieproducentem i straci pobór mąki. Ewidencyę imienną wszystkich robotników kontraktowych posiadać będzie Ekspozytura rolnicza i przedłoży ten wykaz c. k. Starostwu celem zaliczenia ich do producentów. — Równocześnie uchwalono prosić p. posła Gallika o interwencyę, by Ministerstwo rolnictwa jak najprędzej takie rozporządzenie wydało.

Dalej uchwaliła Rada rolnicza cennik robocizny ciągłej i pieszej, tak dziennej, jak akordowej, podnosząc cennik jesienny o 50 h.

Kierownik Ekspozytury rolniczej oświadczył, iż celem przygotowania i ułatwienia całej tej akcyi zawezwie natychmiast większych producentów rolnych, by przedłożyli wykaz zapotrzebowania robotników kontraktowych i zarządzi zaraz reorganizacyę komisyi żniwnych po myśli rozporządzenia z 31. stycznia 1918, Dz. p. p. Nr 308, tudzież zjazdy komisyi żniwnych w miejscach siedziby mężów zaufania, celem pouczenia komisyi żniwnych przez delegata Ekspozytury o ich zakresie działania, określonym rozp. powyżej wymienionego Min. roln., tudzież celem omówienia sprawy robotników kontraktowych.

Dalej uchwaliła Rada rolnicza płacę dla członków komisyi żniwnych za dostarczenie robotnika dziennego 20 h, za robotnika kontraktowego 10 K, tudzież prośbę do c. k. Namiestnictwa o pomnożenie ilości mężów zaufania z 9 na 12, albowiem obecna ilość wobec szerokiego zakresu działania przy robotach polnych nie podoła pracy.

Dalej uchwalono, że celem zabezpieczenia pracodawcy przed tem, by go robotnik nie opuścił wśród pracy, uprawniony jest pracodawca zatrzymać płacę za każdy trzeci dzień odrobiony, z tem, że razem zatrzymane płace nie mogą przekraczać kwoty równającej się płacy za 20 dni. Komisye żniwne mają prowadzić wykazy tych robotników, którzy mają zatrzymane płace.

Następnym punktem porządku dziennego była kwestya braku skór na uprzęże i żelaza do celów rolniczych, przyczem uchwalono wezwać miejscowe spółki rolnicze o poczynienie odpowiednich kroków we Wiedniu, by można żelazo sprowadzić.

Poseł Gallik wyjaśnił, iż skóry już w niedługim czasie będą przydzielone Zwierzchnościom gminnym do rozdziału.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa ewakuowanych z tarnopolskiego powiatu. P. Starosta wyjaśnił, że pisał i telegrafował już dwukrotnie, żądając, by ich odesłano do domu, lecz dotychczas przedstawienia te pozostały bez skutku. Członek Rady powiatowej, p. Boszko, podaje, iż gospodarz z Chodaczkowa, który przed paru dniami jeździł do domu, doniósł mu po powrocie, iż wojska niemieckie pozostawiły jeszcze na miejscu w Chodaczkowie owies i jęczmień nie młócone, które mogłaby ludność omłócić i zasiać.

Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Rada: zważywszy, iż dalszy pobyt ewakuowanych, 2.260 dusz wraz z bydłem i końmi, grozi katastrofą powiatowi, bo wyczerpuje i tak już drobne zapasy żywności i paszy, dalszy pobyt ich jest dziś bezcelowy w naszym powiecie, a na miejscu u siebie mogą wszcząć pracę nad odbudową gospodarstwa rolnego, przeto z tych i innych powodów uprasza się c. k. Namiestnictwo o zarządzenie przewiezienia bezpłatnie tych ewakuowanych do ich własnych gmin.

Dalej konstatuje Rada olbrzymi brak wozów gospodarskich w powiecie i pochodzące stąd utrudnienia w gospodarstwie rolnem i uchwala odnieść się do c. k. Namiestnictwa z prośbą o przydział 180 wozów, urgowanych przez Ekspozyturę rolniczą, w jak najkrótszym czasie.

Ostatnim punktem posiedzenia była sprawa spędów bydła, a mianowicie komisarz rolniczy uskarża się, iż będąc kilka razy obecnym na spędach, stwierdził, iż zdarzyły się wypadki wykupna sztuk hodowlanych.

Rada rolnicza, po rozważeniu tej sprawy, uchwaliła zawezwać Oddział cieszanowski c. k. Towarzystwa gospodarczego, by natychmiast przeprowadził klasyfikacyę bydła hodowlanego w całym powiecie i oznaczył te sztuki kulczykami, gdyż wykupno to sprowadzi smutne następstwa w stanie i rozwoju bydła.

Obrady zakończono, wyrażając posłowi Gallikowi przez usta prezesa podziękowanie za obecność jego na posiedzeniu.

Głosy Czytelników.

Do artykułu p. Taklińskiego o emigracyi robotników.

Dopiero teraz odczytałem uwagi p. Taklińskiego w *Rolniku* z 29. marca, w których autor stara się udowodnić, że przyczyną wychodźctwa robotników do Niemiec było krzywdzenie ich przez ziemian, przez ukrócanie przyobiecanej wypłaty i t. p. Niewiadomo o co obwinić p. Taklińskiego: czy o złą wolę, czy też o nieznajomość stosunków, niedoświadczenie i spowodowane temże patrzenie na te stosunki pod kątem jakichś może sporadycznych, potępienia godnych wypadków. — Obieżysastwo było ogólne — więc też byłyby musiały być podane przez p. Taklińskiego przyczyny ogólne.

Zarzut więc jest oszczerstwem rzuconem na ogół ziemiaństwa.

Byłoby zbyt wiele zaszczytu dla artykułu tak sformułowanego szerzej zajmować się odparciem zarzutów, którym nie uwierzy nikt, kto ze wsią i stosunkami wiejskimi się styka. Trzeba tylko podnieść, że stawianie ich w obecnych czasach i obecnych stosunkach jest nietylko czynem krzywdzącym stan ziemiański, lecz także i niepatryotycznym. Nie wątpię, że p. Takliński z tego wszystkiego nie zdawał sobie sprawy i że swego niebacznego kroku żałuje.

Mikulice, kwiecień 1918.

Jerzy Turnau.

Do uwag powyższych dodać musimy, iż pomieszczając artykuł p. Taklińskiego, bynajmniej nie znaleźliśmy w nim zarzutu skierowanego ku ziemiaństwu nb. całemu, lecz tylko ku „niższym organem folwarcznym“, które rzeczywiście w tym kierunku niejednokrot-

nie pozostawiały, zwłaszcza dawniej, wiele do życzenia.

Wprawdzie p. Takliński w dalszem zdaniu wspomina i o właścicielach, mianowicie pisze: „również poniekąd samych właścicieli lub ich pełnomocników“, ale przecież już samo wtrącenie owego: „poniekąd“ z dodatkiem: „lub ich pełnomocników“ świadczy, że ostrze zarzutu skierowane jest rzeczywiście ku niższym oficyalistom, a tylko wyjątkowo może dotknąć właścicieli lub ich pełnomocników.

A że niestety w gronie jednych i drugich coraz więcej zaczyna się ukazywać indywiduów, niemających z ziemiaństwem polskiem nic wspólnego, przeto zdarzyć się może, że takie wyjątki się trafią, co też prawdopodobnie p. Takliński miał na myśli, podając swe uwagi na temat przyczyn emigracyi sezonowej.

Redakcya.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Potokoły.

Odezwa do właścicieli lasów i ich zarządców.

Na skutek starań kół leśnych postanowiła Centralna Komisya badań cen we Wiedniu ceny wytyczne ustanowione dla drewna w stanie okrągłym (surowca), a podane do wiadomości Czytelników w jednym z poprzednich numerów naszego czasopisma, zbadać ponownie i je ewentualnie podwyższyć. Zawsząd bowiem podniosły się skargi, że cena drewna w stanie krągłym (surowca) jest w porównaniu z podniesieniem się cen za wszystkie inne przedmioty codziennego zapotrzebowania i własnych wydatków tak nizka, iż ze względu na cenę za robociznę i za furmanki w wielu wypadkach nie osiągnie nawet wysokości przedwojennej. Wskazują przy tem na to, że ceny wytyczne za drewno tarte są w stosunku do cen za materyał surowy znacznie lepiej traktowane, gdyż stosunek cen drewna tartego do surowca przedstawia się w obecnych cenach wytycznych jak 3,5 : 1, kiedy on właściwie wynosić powinien conajwięcej 2 : 1. To znaczy, że cena przypuśćmy 140 koron przeciętnie za 1 m^3 drewna tartego powinna opierać się na cenie 70 koron za 1 m^3 drewna w stanie krągłym Z tego wynika, że stratę ponosi producent pierwotny.

Poruszona sprawa jest zatem dla gospodarstwa leśnego nader wielkiej wagi, jest zatem w interesie samych właścicieli lasów, by celem zapobieżenia dalszym skutkom w tym wypadku, nie dającym się prawie więcej naprawić, rozpatrzyli ją dokładnie i dali wyraz swym zapatrywaniom.

Wynurzenia swoje z podaniem cyfrowych kalkulacyi zechcą P. T. właściciele lasów, względnie ich zarządcowie lasów, przysłać w terminie 4 tygodniowym do kancelaryi Galicyjskiego Towarzystwa leśnego we Lwowie, ul. Na Skałce l. 1. Rzeczone Towarzystwo odda zebrany materyał swemu zastępcy w Centralnej Komisyi badania cen, które je przedłoży i bronić będzie.

Z Wydziału Galicyjskiego Towarzystwa leśnego.

Wiceprezes:
Inż. Cyryl Kochanowski, m. p.
Sekretarz:
Zygmunt Demianowski, m. p.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura pracy przy Wydziale krajowym, z dnia 11. kwietnia 1918.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników).

1 leśniczy z dłuższą praktyką. Adres: Dep. Opieki N. K. N. Kraków, ul. Gołębia 20

1 stangret rutynowany, żonaty, 369–400 K rocznie i ordynarya; 1 fornal, żonaty. na ordynaryę, 400 K rocznie i 10 q zboża, mleko, ogród, opał, możność chowania 1 sztuki nierogacizny i kilka sztuk drobiu. Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

1 gospodyni na leśniczówkę, kobieta lub dziewczyna, 360–400 K rocz. i utrzymanie. Adres: Wanda Zaborska, Lelechówka koło Lwowa, leśnictwo Horyszna.

1 polny; 2 fornali żonatych, na ordynaryę. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę.)

1 ekonom, Paweł Błaszczak Poręba, p Alwernia.

1 gospodarz na mniejszy folwark, Andrzej Wierzba, Olszowice, p. Świątniki.

1 stangret, Ludwik Brzeziński, Kraków, ul. Miodowa 17.

1 leśnik fachowy, ewent. jako magazynier lub kontrolor, Edmund Kucharski, Stryj, Batorego 12.

1 gajowy z praktyką, lat 38, żonaty, z dziećmi. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

leśny-gajowy, ewent. stróż, Gustaw Smagacz, lat 43, przestrzał lewej nogi. Adres: Pow Biuro pracy, Chrzanów.

pomocnik gospodarski z praktyką; praktykant gospodarczy, ukończona VII. kl. gimn. Adres: Dep. Opieki N. K. N. Kraków, ul. Gołębia 20.

Wiadomości handlowe.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 30.marca do 5. kwietnia b. r. spędzono na targowicę 1.924 wołów, 510 buhaji, 1.232 krów i jałówek, 3 bawołów, resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem 3.669 sztuk

Nowy spęd (3.669 sztuk) pochodzi: z Węgier 1.716 sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 1.232 sztuk, z innych krajów austryackich 721 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 781 sztuk.

Nadto dowieziono: cieląt żywych — sztuk, cieląt bitych 545.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości 400—420 K, II. jakości 360—380 K, III. jakości 310— — K; buhaje I. jakości — — 480 K, II. jakości 440 — — K, III. jakości 390— — K, krowy I. jakości 370—390 K, II. jakości 330 - 350 K, III. jakości 280—300 K; jałówki I. jakości 380—400 K, II. jakości 340—360 K, III. jakości 290—310 K; bawoły wzgl. bydło chude przeciętnie 300 względnie 330 K; cielęta I. jakości — — — K, II. jakości — — K' III. jakości — — — K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 31 marca do 4. kwietnia b. r. dowieziono ogółem 140 sztuk (żywych —, bitych 140), a to: z Węgier sztuk — z krajów austryackich 140 sztuk, z krajów okupowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 955 sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości — — 1400 K, II. jakości — — — K III. jakości — — — K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

W czasie od — do — b. r. wynosił spęd: — wołów, — buhaji, — krów, — sztuk jałownika, — cieląt, — baranów, — świń mięsnych, — świń tucznych —, świń węgierskich —.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor., III. jakości — — — kor.; buhaje I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor. III. jakości — — — kor.; krowy I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor., III. jakości — — — kor.; jałownik I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor., III. jakości — — — kor.; cielęta — — — kor.; barany — — — kor., świnie mięsne — — — kor.; świnie tuczne — — — kor.; świnie węgierskie — — kor.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg

Pszenica	40·—	Ziemniaki	15·—[1])
Żyto	40·—	» w drobnej sprzedaży	34·—
Jęczmień	37·—	Siano	23·—
Owies	36·—	Słoma: z pod cepów	13·—
Proso	40·—	z pod maszyny	11·—
Groch jadalny	80·—	Otręby	11·—
Fasola	80·—	Łubin	70·—
Soczewica	120·—	Peluszka	70.—
Bobik	60·—	Len: nasienie	130.—[2])
Wyka uprawna	51·—	włókno	60 — 380.—
» dzika	35·—	Mak	200·—

[1]) Producentom, którzy swoje ziemniaki dobrowolnie do sprzedaży ofiarowują, przysługuje premia K 5·— za każde 100 kg, nadto odszkodowanie za kopcowanie po 2 K od 100 kg.

[2]) Za towar prima dodatek K 20·—, za tenże sam, atestowany dalszy dodatek K 10·—.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 7. do 13. kwietnia 1918 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
				7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.				7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
7 n				+9·0	+18·9	+10·6	+19·4	+8·2	7·4	7·3	7·7	87	45	81				10	9	0	02	●
8 p				7·2	22·3	13·5	22·5	5·4	5·9	6·6	4·8	77	33	42				4	3	0	—	
9 w				7·4	20·3	11·1	20·5	4·0	4·7	3·8	4·6	61	22	46				0	2	0	—	
10 ś				9·7	20·4	12·2	20·7	6·2	5·1	4·9	4·8	57	27	45				0	2	1	—	
11 c				9·6	12·8	9·6	15·0	9·0	5·4	6·8	6·5	60	61	73				10	10	8	—	
12 p				7·9	18·5	9·8	18·7	5·1	6·3	6·9	7·3	79	44	82				0	7	9	08	●
13 s				6·6	15·6	7·6	15·9	5·7	6·1	6·3	5·0	84	48	64				10	5	0	—	

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc marzec 1918 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni				
					7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm	z opadem	jasnych	pochmurnych	max. temp. < 0°	min. temp. < 0°
I. (1—10					— 0·6	+ 5·2	+ 1·1	+ 1·9	82	68	86	78·7	8	7	6	6·9	0	0	2	6	0	6
II. (11—20)					— 1·9	+ 7·1	+ 1·8	+ 2·3	84	57	80	73·6	5	5	4	4·6	5·2	2	4	3	0	8
III. (21—31)					— 1·5	+ 3·1	— 0·1	+ 0·5	76	68	76	73·2	7	7	4	6·1	4·9	2	2	5	2	6
średnie za miesiąc					—1·32	+5·03	+0·90	+1·54	80·5	64·4	80·3	75·1	6·3	6·3	4·9	5·8	—	—	—	—	—	—
Suma					—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10·1	4	8	14	2	20

maximum temperatury » = + 14·7° dnia 20

minimum » = — 9·5° dnia 27

Dla mies. marca średnia piętnastoletnia (1896—1910)
- ciśnienia powietrza = 736·80 mm
- temperatury » = + 1·63°
- ilości opadu = 29·5 mm.

Nakładem c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza.